

# TYGODNIK SANOCKI

ISSN 1232-6534  
Nakład: 4.400 egz.

PISMO SAMORZĄDOWE

16 STRON

NR 7 (379)

• BRZOZÓW • BUKOWSKO •

12 LUTEGO 1999 R.

• LESKO • ZAGÓRZ •

CENA 1,50 ZŁ

## PLEBISCYT na Najpopularniejszych Sportowców Sanoka ROZSTRZYGNIĘTY!

1. Katarzyna Wójcicka, 2. Tomasz Wawrzekiewicz, 3. Tomasz Demkowicz,  
4. Tomasz Rysz, 5. Mariusz Boruta, 6. Maciej Mermer, 7. Witold Mazur,  
8. Waldemar Wiszyński, 9. Wojciech Zubik, 10. Renata Cybuch.

O święcie sportowców w następnym numerze.

## Partnerstwo w fotografii

Przed kilkoma dniami zapadły pierwsze rozstrzygnięcia w konkursie fotograficznym „Miasta Partnerskie w obiektywie”, zorganizowanym przez Korporację Literacką i Biuro Promocji Miasta. Z przyjemnością informujemy, że I nagrodę w kategorii osób dorosłych jury przyznało – stale współpracującej z naszą redakcją – Agacie Skowrońskiej.

Ogłoszony po raz pierwszy w maju ubiegłego roku konkurs przeznaczony jest dla amatorów. Ma na celu prezentację walorów Sanoka oraz miast partnerskich – Reinheim, Humennego, Östersund, pokazanie piękna krajobrazu ich okolic oraz przedstawienie codziennego życia mieszkańców. Konkurs prowadzony jest w dwóch kategoriach wiekowych – dorośli oraz młodzież w wieku 15-20 lat. Każde z miast partnerskich organizuje go oddzielnie, a nagrodzone przez jurorów prace będą prezentowane na specjalnie przygotowanych z tej okazji wystawach.

O pozostałych laureatach na str. 5.



Jedna z prac konkursowych zdobywczyni I miejsca Agaty Skowrońskiej

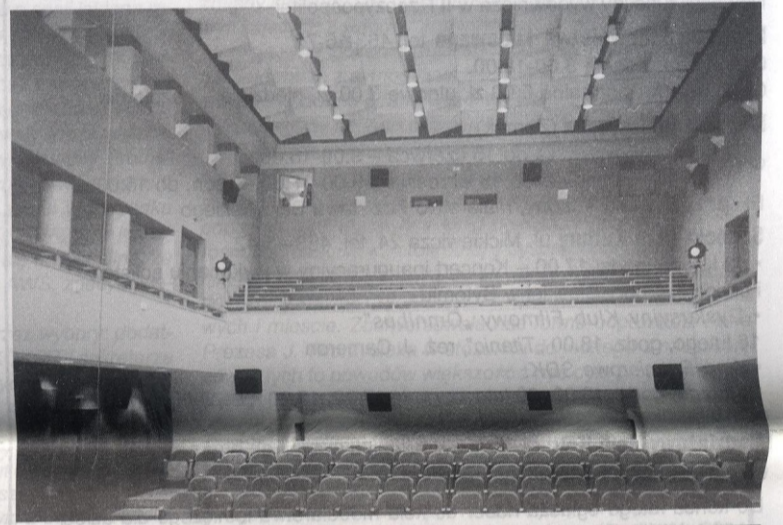
Zmieniło się tu praktycznie wszystko – stare pozostały tylko mury. Wymieniono całą – pamiętającą niemal czasy króla Cwieczka – instalację elektryczną, przygotowano podłączenia do urządzeń klimatyzacyjnych, zamontowano kinowy system dolby stereo SR, wykonano instalację elektroakustyczną, położono nowe wylewki na piętrach i części parteru, całkowicie przebudowano też salę widowiskową, dzięki czemu znacznie poprawiła się jej funkcjonalność i – przede wszystkim – akustyka. Tę ostatnią zapewnia specjalny strop oraz odpowiednie ukształtowanie ścian, których część wyłożono akustycznym materiałem. Położono też nowy parkiet na podłodze i zamontowano 400 nowych foteli. Salę zaprojektowano w ten sposób, że po demontażu tylnych – znajdujących się na podeście – rzędów i obróceniu o 180 stopni pozostałych foteli, tworzy się scena kameralna, z której można skorzystać przy organizacji niewielkich imprez.

Revolucją można by określić zmiany dokonane w zakresie oświetlenia – zakupiono szafy sterujące i nowoczesne reflektory z renomowanej firmy ADB wraz z nastawnią komputerową do sterowania nimi. Wykonano kabiny techniczne dla elektroakustyka, kinooperatora i oświetleniowca.

Czytaj na str. xx.

## SDK po remoncie czyli rewolucja we wnętrzu

Jutrzejszy koncert muzyki operowej i operetkowej w wykonaniu solistów i orkiestry Opery Śląskiej z Bytomia zainauguruje – po 15 miesiącach przerwy – działalność Sanockiego Domu Kultury. Spragnieni muzycznych doznań melomani będą mogli delektować się nie tylko pięknym śpiewem, ale i urodą całkowicie przeobrażonych w wyniku remontu wnętrz tej placówki.



## W Gminie Sanok

Dotychczas na łamach naszej gazety informowaliśmy o poborach wóldarzy naszego miasta i powiatu. Dziś zaspokajamy ciekawość Czytelników, pytających o pobory w gminie, a szczególnie tych, którzy snuli wyobrażenia o bajorńskich sumach zarabianych przez szefów gminy.

## Ile zarabia wójt?

Zgodnie z uchwałą rady gminy z 6 listopada 1998 r. nowy wójt **Mariusz Szmyd** pobierał będzie comiesięczną pensję w wysokości **3.296,25 zł**, na którą złożą się: wynagrodzenie zasadnicze – **1.500 zł**, dodatek funkcyjny – **697,50 zł** oraz dodatek służbowy – **1.098,75 zł**. Pobory zastępcy wójta **Henryka Sokola** wynosić będą **2.822,81 zł**, z czego wynagrodzenie zasadnicze to **1.200 zł**, dodatek funkcyjny **581,25 zł**, a dodatek służbowy **1.041,56 zł**.

W tym samym dniu ustalona została również dieta dla przewodniczącego rady gminy **Szymona Podulki**. Miesięcznie wynosić ona będzie **659 zł**, tj. 1/5 kwoty wynagrodzenia brutto wójta.

Sołtysi z terenu Gminy Sanok za udział w sesji otrzymywać będą diety w wysokości **100 zł**. (uchwała z 7 maja 1997 r.).

(a)

## Stacje zamknięte na kłódkę?

We wtorek w Zagórz do spotkania przedstawicieli PKP, wicestarostów powiatu sanockiego i bieszczadzkiego oraz burmistrza Ustrzyk Dolnych i wójta Komańczy. Celem spotkania było omówienie działań podjętych przez władze PKP, zmierzających do zamknięcia stacji w Ustrzykach Dolnych i Komańczy. Plany te spotkały się ze zdecydowanym sprzeciwem władz gminnych i powiatowych. Wszyscy przedstawiciele samorządów uważają, że zamknięcie stacji jest sprzeczne z interesami i koncepcjami rozwojowymi określonymi przez lokalne społeczności, a ograniczenie ruchu kolejowego w obrębie Bieszczadów nie tylko znacznie utrudni rozwój całego regionu, ale wręcz przyczyni się do jego regresu gospodarczego.

oprac. /jot/

## Giełda Zawodów

## Z najlepszej strony

Tradycyjnie już w lutym szkoły ponadpodstawowe przedstawiają swoje oferty uczniom klas ósmych. I tym razem w Zespole Szkół Mechanicznych przy ul. Stróżowskiej odbędzie się „Giełda Zawodów”. Zaprezentują się na niej wszystkie szkoły z terenu powiatu sanockiego. Uroczyste otwarcie giełdy nastąpi 22 lutego o godz. 11.00. W tym dniu z propozycjami szkół średnich będą mogli zapoznać się również rodzice. Giełda potrwa do 26 lutego.

## Pani minister w Sanoku

W środę na Podkarpaciu przebywała minister **Ewa Lewicka**, która odwiedziła m.in. Zakład Włókna Szklanego Krośnieńskich Hut Szkła oraz sanocki Stomil. Poza wizytami w zakładach pracy, w programie pobytu pani minister znalazły się również spotkania ze związkowcami NSZZ Solidarność.

(j)

## Reforma oświaty stała się faktem

W środę Prezydent Aleksander Kwaśniewski złożył – ku radości niektórych i zgryzocie innych – swój podpis pod Uchwałą dotyczącą reformy oświaty. Tym samym „klamka zapadła”. 1 września 1999 r. nasze dzieci staną na progu zupełnie odmienionej szkoły. Jak będzie ona wyglądać i funkcjonować, wiemy jeszcze niewiele. Natomiast nie jest nowiną, że ostatnie dni przebiegły w gorączkowej atmosferze tym, którzy na najniższych szczeblach administracji mozolnie się planując sieci szkół podstawowych i gimnazjów. Dzisiaj możemy już naszym Czytelnikom zaprezentować świeżutkie projekty dotyczące miasta i gminy Sanok. Bo przecież każdy projekt należy wnikliwie przedyskutować, szczególnie jeśli ma on szansę funkcjonować przez całe lata...

Czytaj na str. 6.

## Powiedz mi jak mnie kochasz?

Powiem...



NA STRONACH 8-9

## NIEZAPOMINAJKA

W TYM TYGODNIU ŚWIĘTUJEMY IMIENINY:

- 12.02** Damiana, Eulalii, Modesta i Nory
- 13.02** Grzegorza, Katarzyny, Klemensa i Lindy
- 14.02** Liliany, Walentego, Cyryla i Metodego
- 15.02** Faustyna, Józefa, Jowity i Saturnina
- 16.02** Danuty, Julianny, Sylwina i Szymona
- 17.02** Aleksego, Izydora, Łukasza i Zbigniewa
- 18.02** Konstancji, Zuzanny, Szymona i Waczesława

PRZYSŁOWIE TYGODNIA:

- 5.02** *Gdy mróz w lutym ostro trzyma, tedy jest niedługa zima*

ŚWIĘTA OKOLICZNOŚCIOWE:

- 14.02** Dzień Zakochanych
- 15.02** Światowy Dzień Młodzieży Prawosławnej

# VADEMECUM

## SANOK

**Miejska Biblioteka Publiczna** ul. Lenartowicza 2

Godziny otwarcia biblioteki:

Wypożyczalnia dla dorosłych – 10.00-17.00; pon., sob. 10.00-15.00  
 Czytelnia – 10.00-18.00; pon., sob. 10.00-15.00  
 Oddział dla dzieci – 10.00-17.00, pon. 10.00-15.00, soboty – nieczynne  
 Książki mówione: środy 10.00-18.00

Wystawy w bibliotece:

Nowości, Oficyny wydawnicze w II Rzeczypospolitej

**Muzeum Budownictwa Ludowego** tel. 463-16-72

Czynne codziennie 8.00-18.00.

Ceny biletów: normalne 5,00 zł, ulgowe 3,00 zł, niedziela – bezpłatnie

**Muzeum Historyczne (Zamek)**

od 16 września do 15 czerwca – 9.00-15.00.

od 16 czerwca do 15 września – 9.00-17.00, w pon. do 15.00.

Ekspozycje stałe – Ikony, Malarstwo Zdzisława Beksińskiego

**Sanocki Dom Kultury** ul. Mickiewicza 24, tel. 463-41-42

• 13 lutego, godz. 17.00 – Koncert inauguracyjny w wykonaniu solistów i orkiestry Opery Śląskiej w Bytomiu

• *Dyskusyjny Klub Filmowy „Omnibus”:*

18 lutego, godz. 18.00 „Titanic”, reż. J. Cameron

• *Kino Premierowe SDK:*

19 lutego, godz. 19.00; 20 lutego, godz. 17.00, 19.30 „Lepiej być nie może”, reż. J. Brooks

**Młodzieżowy Dom Kultury** Plac Św. Michała 6, tel. 463-09-15

**Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”** ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-02-62

Do końca lutego ogłasza nabór do koła modelarstwa lotniczego dla dzieci od IV do VIII klasy.

**Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”** ul. Traugutta 9, tel. 463-17-76

• do 12 lutego, w godz. 16.00-20.00 – wystawa malarstwa Jozefa Kaminského ze Słowacji

• Klub Adwentystów Dnia Siódmego zaprasza na spotkania „Wobec Przemocy nie jesteśmy bezradny” (godz. 17.00):

– 15 lutego – *Przemoc wśród nas*

Udział wezmą przedstawiciele policji, sądownictwa, służby zdrowia, pedagogzy, dziennikarze i duchowni. Spotkania prowadzi dr Jacek Matter. Wstęp wolny.

• każda pierwsza sobota miesiąca, godz. 17.00 – zebranie członków i sympatyków Sanockiego Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich

**Kino „Pokój”** ul. Mickiewicza 13, tel. 463-07-47

12 lutego, godz. 18.00 „Mulan”, USA, b.o.

12-14 lutego, godz. 20.00 „Wielki mały gang”, USA, 15 lat

13-18 lutego, godz. 18.00 „Księżę Egiptu”, USA, b.o.

16-21 lutego, godz. 20.00 „Morderstwo doskonałe”, USA, 15 lat

**Postój taksówek** Plac Św. Michała 6, tel. 463-03-33

**Policijny telefon zaufania**, tel. 463-28-92.

**Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. problemów alkoholowych**

**Urzędu Miasta**, Sanok, ul. Zielona 26 (os. Błonie), czynny poniedziałek, piątek 10.00-16.00; wtorek, środa, czwartek 10.00-20.00, tel. 090 627370

## ZAGÓRZ

**Kino „Sokół”** tel. 462-20-50 lub 462-21-89

13-14 lutego, godz. 19.00 „Sześć dni siedem nocy”, USA, 15 lat

**Środowiskowy Dom Samopomocy** ul. ks. J. Winnickiego 1a, tel. 462-24-00

• Bezpłatna pomoc ofiarom przemocy domowej.

Dyrekcja Samodzielnego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Sanoku zawiadamia, że w Laboratorium Analitycznym w **Przychodni Rejonowej Nr 6 w Sanoku przy ul. Błonie** praca trwa także na II zmianie.

Przyjmowanie materiału do badań i pobieranie krwi – 15.00-16.30.

## Przepraszam!

Bohaterami artykułu „Okragła rocznica”, który ukazał się w ostatnim numerze „TS”, byli jubileci złotych godów. Wśród wymienionych par nie znalazło się nazwisko państwa **Zofii i Jana Moreńków**, którzy również otrzymali medal przyznany przez Prezydenta RP. Przepraszam za przeoczenie, życząc zarazem dostojnym jubilatom jeszcze wielu równie wspaniałych rocznic.

Aneta Korfanty

## KRONIKA POLICYJNA

### Sanok

\* Tydzień temu informowaliśmy o wymuszeniu pieniędzy od ekspedientki sklepu na ul. Śliwowej dokonany przez nieznanego osobnika. Do kolejnych dwóch prób tego typu doszło 21 stycznia w sklepie na ul. Sadowej oraz 29 stycznia w kolekturze LOTTO na ul. Lipińskiego. W obydwu przypadkach próby te zakończyły się fiaskiem, gdyż sprawca został spłoszony przez inne osoby.

\* Na 2.000 złotych wycenił właściciel forda straty wynikłe z porysowania przez nieznanego wandalę karoserii swego samochodu. Pojazd zaparkowany był na przyblokowym parkingu przy ul. Krzywej. Do jego uszkodzenia doszło prawdopodobnie między 25 a 31 stycznia.

\* Portfel zawierający dowód osobisty, książeczkę wojskową, bilet miesięczny oraz gotówkę w wysokości 60 złotych skradziono jednemu z klientów kawiarni *Basia* na osiedlu Błonie. Kradzieży dokonano 1 lutego około godz. 0.30.

\* W nocy z 6 na 7 lutego nieznaną sprawcą włamał się do kiosku typu *Ruch* na ul. Staszica. Po wybiciu szyby w okienku podawczym złodziej zabrał plastikowe pudełko zawierające 100 żetonów telefonicznych typu A. Wartość strat oszacowano na 300 złotych.

\* Tej samej nocy podczas dyskoteki odbywającej się w klubie *Hades* skradziono damską torebkę, w której znajdował się portfel i dowód osobisty. Łączna wartość strat wyniosła 150 złotych.

\* W czasie dyskoteki w *Art-Clubie* na ul. Przemyskiej skradziono plecak zawierający dowód osobisty i telefon komórkowy *Nokia* oszacowany na 400 złotych. Zdarzenie miało miejsce 7 lutego.

\* Obiektem złodziejskich poczynań stał się również kiosk *Ruch* na ul. Przemyskiej. W nocy z 7 na 8 lutego nieznaną sprawcą odgiął kraty okienka podawczego i po wypchnięciu go przywłaszczył sobie znajdujący się w zasięgu ręki

towar: 4 filmy fotograficzne *Kodaka*, 5 kaset magnetofonowych *Panasonic* oraz słodycze o łącznej wartości 110 złotych.

\* W nocy z 8 na 9 lutego włamano się do garażu na ul. Kiczury. Sprawca urwał skobel zabezpieczający drzwi garażu, po czym ze stojącego tam żuka wymontował radioodtwórca i dwie kolumny głośnikowe. Przywłaszczył sobie także 4 kasety magnetofonowe oraz czarne etui z dowodem rejestracyjnym pojazdu. Wartość strat poniesionych przez Wojewódzki Zarząd Melioracji z siedzibą w Sanoku, który jest właścicielem pojazdu, oszacowano na 500 złotych.

### Gmina Sanok

\* Piątego lutego około godz. 16.45 doszło do wypadku drogowego w Pakoszówce. Kierujący formą 40-letni mieszkaniec Sanoka nie zachował należytej ostrożności i na oblodzonej jezdni wpadł w poślizg, uderzając w stojącą na przeciwnym pasie cysternę. W efekcie mężczyzna oraz siedząca obok niego żona doznali ogólnych obrażeń ciała i przewiezieni zostali do szpitala.

\* Alkohol, papierosy, wędliny, konserwy i słodycze o łącznej wartości 5.000 złotych padły łupem złodzieja, który w nocy z 8 na 9 lutego włamał się do prywatnego sklepu spożywczego w Załuzu. Sprawca dostał się do środka po przecięciu krat w oknie i wybiciu szyby.

### Gmina Zarszyn

\* Dziewiątego lutego około godz. 22.00 miało miejsce włamanie do Przedsiębiorstwa Produkcji Handlu i Usług w Jaćmierzu (dawny SKR). Złodziej wybił szybę w oknie pomieszczenia biurowego i po splądrowaniu go przywłaszczył sobie 2.000 złotych znalezione w jednym z biurów oraz wiertarkę elektryczną.

### Obrazki z miasta

## W nowym wydaniu?

Gdy przejdziemy się ulicą Matejki, przed samym Ośrodkiem Kształcenia Zawodowego uderzy nasz wzrok ów widok. Podobny napotkamy przy ulicy Sadowej. W obu przypadkach mamy do czynienia z przystankami-emerytami, ale także – dziwolągami. Co o tym myśleć? Może w taki właśnie sposób dokumentuje się dzisiaj fakt, że na żadnym z nich nie zatrzymują się już autobusy?



## DYŻURY W RADZIE MIASTA

15 lutego (poniedziałek)  
 dyżur pełni  
 przewodniczący  
**Jan Pawlik**  
 w godz. 14.00-17.00

18 lutego (czwartek)  
 dyżur pełni  
 radny  
**Jan Biega**  
 w godz. 17.00-18.00  
 w pokoju radnego

## KOMUNIKATY

Komenda Powiatowa Policji w Sanoku prowadzi dochodzenie w sprawie włamań do samochodów marki fiat 126p stojących na parkingu przyblokowym na ul. Gorazdowskiego w Sanoku, z których sprawca skradł koła zapasowe. Włamań tych dokonano na przełomie grudnia 1998 r. i stycznia 1999 r. Wszystkich pokrzywdzonych, również tych, którzy nie zgłosili dotychczas tych przestępstw policji, prosi się o kontakt osobisty w KPP, ul. Sienkiewicza 5, pok. 217 lub telefoniczny pod numerem 463-06-86 w. 220.

Komenda Powiatowa Policji prowadzi postępowanie w sprawie wymuszeń pieniędzy w sklepach przy ul. Śliwowej w dniu 20 stycznia br. i przy ul. Sadowej w dniu 21 stycznia br. oraz w kolekturze LOTTO przy ul. Lipińskiego w dniu 29 stycznia. Wszystkie trzy przypadki miały miejsce około godz. 18.00. Sprawcą jest osoba w wieku około 30-40 lat, krępej budowy ciała, wzrostu około 165 cm, o ciemnej cerze i wypukłych policzkach, ubrana w kurtkę ciemnego koloru, trzymająca w ręce torbę reklamową.

Osoby mogące udzielić informacji na temat sprawy proszone są o kontakt telefoniczny pod numerem 463-06-86 w. 242 lub 276, względnie osobisty w pok. 207. Policja zapewnia dyskrecję. Za wskazanie sprawcy wymuszeń Komendant Powiatowy Policji w Sanoku wyznaczył nagrodę.

## Co rok, to nie ulica...

Taki stan rzeczy na skrzyżowaniu ulic Mickiewicza oraz Żwirki i Wigury trwa od dawna. Łańcucha zabezpieczającego „nie”, luka jak była, tak jest, a bezpieczeństwo ludzkie nadal zagrożone. Do tego dochodzi znana wszystkim jakość nawierzchni ulicy imienia wieszca oraz okolicznych chodników, a od jakiegoś czasu koślawy znak pierwszeństwa przejazdu, skrócony o „głowę”. Jak widać, nie pomógł nawet Rok Mickiewiczowski, czczony w sposób raczej górnołotny...

(S)

### Korowody porządkowe

Blisko dwugodzinna dyskusja wywołał zaproponowany radnym porządek obrad. Po wniosku burmistrza **Zbigniewa Daszyka** o zdjęcie z obrad punktu dotyczącego pierwszeństwa w nabyciu garaży, radny **Andrzej Robel** wnioskował zdjęcie kolejnych pięciu punktów i przełożenie ich na następne posiedzenie. Motywował swój wniosek bądź to brakiem projektów uchwał do tych punktów, bądź też nieczytelnym dla mieszkańców ich zapisem.

Radnemu chodziło o punkty porządku dotyczące m.in. wyboru 7 członka zarządu, zmian na stanowisku sekretarza Urzędu Miasta, zmian w składzie komisji stałych rady, powołania Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i gospodarki gruntami. Wniosek Andrzeja Robla poparł radny **Piotr Mazur** wnioskując ponadto poszerzenie porządku o sprawozdanie delegata do Związku Miast Polskich – radnego **Mieczysława Kaszyckiego**.

Radny Mazur pragnął się dowiedzieć, czy gremium to zajmowało się perturbacjami prawnymi wynikającymi z niektórych zapisów Ustawy o finansach publicznych, czy problem ten był w Poznaniu sygnalizowany? (Chodzi o zakłady budżetowe, które w myśl przepisów tej ustawy, mogą być dotowane tylko do 50% swego budżetu, wymagające zaś większej dotacji winny być przekształcone w jednostki budżetowe – przyp. aut.). Radna **Janina Sadowska** zgłaszała zaś obiektywne wobec osób proponowanych do składu Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych; przewodniczącej, która jest zupełnie nieznaną osobą oraz wobec **Antoniego Radonia**, osoby spoza rady, członka już jednej z komisji, który jeśli w tej chwili nie prowadzi hurtowni alkoholi to ma dobre rozeznanie i doświadczenie w takiej sprzedaży, czym budzi wątpliwości radnej czy to jest dobra kandydatura. Przewodzący obrady przewodniczący **Jan Pawlik** wyjaśniał, że tematyka posiedzenia wynika z podjętych uchwał, że nie wszystkie punkty wymagają wcześniejszych projektów uchwał, zwłaszcza sprawy personalne nie mogą być wcześniej prezentowane; co do materiałów zaś są one wykładane w biurze rady i każdy chętny może się z nimi zapoznać; sprawa Komisji Problemów Alkoholowych przewija się już przez kilka posiedzeń i też należałoby się nią zająć, a są jeszcze sprawy zaległe z poprzedniej kadencji... wreszcie zakończył uwagę, że nie ustalono jeszcze programu obrad, a już radni toczą dyskusje nad poszczególnymi tematami i zarządził głosowania wniosków. W rezultacie uszczuplony o 4 punkty porządek został przyjęty, co umożliwiło dalsze obrady.

### Wybory – do zarządu

Znaczną część sesji zdominowały wybory. Jak pisaliśmy w poprzednim TS w wyniku głosowania, stosunkiem głosów 16 za do 14 przeciw, przy 1 głosie nieważnym, **Roman Babiak** został wybrany do zarządu miasta. Po zgłoszeniu jego kandydatury radny Mazur wystąpił z pytaniem, jak burmistrz widzi reprezentację Dąbrówki, która nie ma w zarządzie swego przedstawiciela i jaką ma koncepcję zarządu, natomiast radny **Andrzej Robel** poprosił o przedstawienie projektu uchwały w sprawie powołania tego członka zarządu, zaopiniowanego przez radcę prawnego – była to jednak prośba bezzasadna.

### i do Komisji Kultury, Oświaty, Sportu i Turystyki

W związku ze złożoną przez radnego Antoniego Wojewodę rezygnacją radni odwołali go z funkcji przewodniczącego komisji.



W imieniu członków klubu AWS jego przewodniczący **Piotr Mazur** zgłosił kandydaturę **Janiny Sadowskiej**. W uzasadnieniu powiedział m.in. zbliża się okres reformy oświaty, reorganizowania szkół i ważne jest, jak nasze dzieci będą uczone wówczas bardzo pomocne będą doświadczenie i wiedza kandydatki. Zawniósł zarazem głosowanie w trybie tajnym. Radny **Marrek Michalski** zapytał kandydatkę czy wniosła rezygnację z pracy w Komisji Oświaty i zgłosił w imieniu SLD kandydaturę **Ryszarda Wojnarowskiego** – długoletniego działacza sportowego.

Wyraziwszy zgodę na kandydowanie, w prezentacji radny **Wojnarowski** powiedział: *znam pracę w tej komisji, bo już dwie kadencje w niej pracowałem. Pamiętam jak samorząd przejmował oświatę podstawową. Wiele spraw wtedy załatwiono pomyślnie i mam nadzieję, że współpraca nadal będzie zadowalająca.*

W głosowaniu radni oddali 17 głosów za **Ryszardem Wojnarowskim**, a 14 za kandydaturą **Janiny Sadowskiej**, w wyniku czego radny **Wojnarowski** przewodniczył będzie tej komisji. (Pozostałe tematy debaty sesyjnej w następnym TS)

(bem)

Obok publikujemy stanowisko radnych AWS.

## Kawiarnia na Robotniczej



Choć w Sanoku różnego rodzaju kawiarni, pizzerii i pubów jest pod dostatkiem, na osiedlu Robotnicza do tej pory nie było lokalu z prawdziwego zdarzenia. Bo trudno za takowy uznać zamkniętą przed kilku laty „Klubokawiarnię” w Zakładowym Domu Kultury, która miała ze cztery stoliki, telewizor i kilka kompletów szachów (młodzi grali w chińczyka). Wreszcie jednak znalazło się dwóch młodych ludzi, zdecydowanych rozkręcić na Robotniczej tego typu interes. W nowo powstałym budynku, przed blokiem nr 13, **Damian Stach** i **Andrzej Folcik** otworzyli lokal o nazwie „Colosseum”. Już pierwszy dzień udowodnił, jak bardzo brakowało osiedlowej kawiarni – sala była pełna, a ostatni klienci bawili się prawie do czwartej nad ranem.

(b)

## Stanowisko radnych AWS

Podczas ostatniego posiedzenia Rady Miasta jako radni AWS-u, wnieśliśmy o zdjęcie z porządku obrad kilku punktów. Powody były różnorodne: poczynając od braku projektów uchwał w sprawie wyborów personalnych, co naszym zdaniem przy wyjaśnionej sytuacji co do składu ZM mogło być uczynione, a nam stworzyłoby szansę lepszego przygotowania się. Poprzez brak doprecyzowania tematyki, jak np. w przypadku zmian w komisjach stałych RM, tak że nie wiedziliśmy: czy chodzi tylko o uzupełnienie składów, poprzez przesunięcia wynikające ze zmiany woli radnych pracy w poszczególnych komisjach, czy też na odwołaniu i wyborze przewodniczącego KOKSiT. Braku informacji w zawiadomieniu o sesji jakiego regionu miasta mają dotyczyć rozpatrywane sprawy gruntowe. Radni mogli się zorientować o jakie tereny chodzi z dostarczonych materiałów, ale nie mieli tej szansy zainteresowani mieszkańcy, czytając opublikowany porządek obrad. Aż do wniesienia znowelizowanego projektu uchwały w/s powołania Miejskiej Komisji Przeciwdziałania i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych bez odpowiedniej konsultacji w komisjach. To zmusiło nas do wniesienia propozycji zmian w porządku obrad. W dwóch przypadkach (Miejskiej KPiRPA, oraz jednej ze spraw gruntowych) argumenty okazały się na tyle silne, że mimo mniejszości głosów jaką dysponuje AWS, zdecydowano o ich przesunięciu.

Cała sesja została zdominowana przez wybory: dodatkowego członka ZM, przewodniczącego KOKSiT i sekretarza miasta (z wcześniejszym odwołaniem dotychczasowego).

Co do wyboru siódmego członka ZM zajęliśmy postawę negatywną min. dlatego, że tak naprawdę nie przekonała nas motywacja Pana burmistrza co do zmiany zdania względem ilości członków Zarządu. Podany argument o konieczności reprezentowania poprzez członków ZM poszczególnych dzielnic nie wytrzymało naszym zdaniem krytyki z dwóch podstawowych powodów: 1. myślenie w ZM kategoriami dzielnic, a nie całego miasta jest w naszym przekonaniu niewłaściwe, 2. dzielnica Dąbrówka nie ma swojego przedstawiciela w ZM, za to jest dwóch reprezentantów Wójtostwa. W naszym przekonaniu było to raczej wykonanie wcześniejszych zobowiązań międzyklubowych (SLD i części tzw. samorządowców). Nie nastąpiło to wcześniej, gdyż wybór ZM mógłby się okazać jeszcze bardziej skomplikowany niż miało to miejsce. Tak naprawdę Zarząd w pełnym składzie rozpoczął więc urzędowanie dopiero od czwartku 27 stycznia br., a nie 29 grudnia 1998 r, jak w takim świetle wyglądają te wszystkie argumenty o konieczności pośpiechu.

Wysuwając kandydaturę Pani **Janiny Sadowskiej** na stanowisko przewodniczącej KOKSiT uważaliśmy, że największym wyzwaniem jakie stanie przed tym gremium będzie pro-

blem reformy oświaty i wtedy wiedza i doświadczenie naszej kandydatki okaże się bardzo pomocne. Większość radnych (SLD i cz. tzw. samorządowców) uznała, że lepiej będzie wzmocnić lobby sportowe poprzez wybór Pana **Ryszarda Wojnarowskiego**.

W sprawie odwołania dotychczasowego sekretarza miasta, zajęliśmy zdecydowanie stanowisko negatywne, ponieważ pracę i dokonania Pana **Jana Paszkiewicza** oceniamy pozytywnie. Opierając się nie tylko na własnych doświadczeniach i opiniach uważamy, że jest on w pełni kompetentnym do zajmowania piastowanego przez siebie stanowiska. Jest również doświadczonym samorządowcem, który na pewno będzie wielce przydatny do zadań o których wspominał Pan burmistrz tj. zmiany struktury UM i dostosowania jej do nowych wymogów wynikających z reformy administracji. W naszej ocenie główną przyczyną złożenia wniosku o odwołanie było utożsamianie sekretarza z sympatią wobec AWS. O kompetencjach sekretarza podobne zdanie miała większość radnych, którzy nie wyrazili zgody na jego odwołanie.

Ostatnim punktem merytorycznym pierwszego posiedzenia sesji było rozpatrzenie projektu uchwały w/s ustalenia stawek czynszów regulowanych za lokale mieszkalne. Nie poparliśmy tej uchwały z kilku powodów min.: z przyczyni przynależącej (obecnie czterokrotnej) dysproporcji pomiędzy najniższą i najwyższą stawką opłat, jak również wątpliwości co do różnicy stawek czynszowych w spółdzielniach mieszkaniowych i mieście. Zbulwersowała nas forma odpowiedzi Pana **Przesa J.** Tworzyłaka w stosunku do jednego z mieszkańców. Z tych to powodów większość z nas była przeciwko podjęciu tej uchwały, a część wstrzymała się od głosu. Uważamy, że sposób regulacji czynszów wymaga innego podejścia systemowego, co do ich ustalania.

### Komunikat Zarządu Miasta Sanoka

Zgodnie z art. 18 ust.2 pkt 12 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. Nr 89, poz. 415 z późn. zm.) podaje się do publicznej wiadomości, że 23 lutego 1999 r. o godz. 9<sup>00</sup> w Sali Herbowej Urzędu Miasta w Sanoku odbędzie się sesja Rady Miasta, której przedmiotem będzie uchwalenie następujących miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego:

1. Terenu zabudowy mieszkaniowej w Sanoku – Dąbrówce przy ul. Okulickiego.
2. Terenu zabudowy mieszkaniowej, usług i działalności produkcyjnej w Sanoku – Dąbrówce przy ul. Okulickiego.
3. Terenu zabudowy mieszkalno-usługowej w Sanoku – Olchowcach przy ul. Chrobrego.

### Fundacja Międzynarodowe Centrum Rozwoju Demokracji

uruchomiła od 1 grudnia 1998 r. program:

**Kompleksowego Doradztwa w Zakresie Pozyskiwania Środków Pomocowych z Funduszy Krajowych i Zagranicznych**

Proponujemy pomoc w: tworzeniu projektów, wyborze dawcy najlepiej odpowiadającego Państwu potrzebom, pisaniu wniosków, występowaniu o środki

**Kształcenia Europejskiego**

Zajęcia odbywać się będą w formie niezależnych, jedno- lub dwudniowych modułów tematycznych, co dwa tygodnie w soboty i w niedziele wg następującego schematu:

- Wykład – klasyczna prelekcja przy wykorzystaniu pomocy multimedialnych
- Seminarium – omówienie tematu na przykładach, z czynnym uczestnictwem grupy
- Konsulting – rozwiązywanie problemów przedstawionych przez słuchaczy

**Pomocy w pozyskiwaniu partnerów zagranicznych**

Współpracę proponujemy gminom, szkołom, organizacjom pozarządowym i placówkom socjalnym.

Celem programu jest pomoc w realizacji projektu o wymiarze lokalnym oraz przekazanie użytecznej wiedzy o Unii Europejskiej o tym, w jaki sposób można skorzystać ze stwarzanych przez Unię możliwości, upowszechnienia Idei Europy i wskazanie, jaki praktyczny wymiar będzie miała Integracja na codzienność obywateli.

Wszystkich zainteresowanych prosimy o kontakt w celu otrzymania kwestionariusza Wyrażenia Zainteresowania.

Nasz adres: ul. Izaaka 5, 31-057 Kraków

Nasz Telefon: 012/4235689, Nasz Fax: 012/4235600

## Awanse, powołania, nominacje

Na stanowisko Naczelnika Wydziału Oświaty, Kultury i Sportu Starostwa Powiatowego w Sanoku została powołana 1 lutego **Joanna Hydzik**.

Urodziła się w Tarnawie Górnej, jest absolwentką I Liceum Ogólnokształcącego w Sanoku (1969) i Wyższej Szkoły Pedagogicznej (1974) na kierunku filologii rosyjskiej. Od 1974 r. podjęła pracę jako nauczycielka języka rosyjskiego w Zespole Szkół Mechanicznych w Sanoku, gdzie od 1994 r. pełniła funkcję zastępcy dyrektora do spraw pedagogicznych i wychowawczych. Otrzymała nagrodę Kuratora Oświaty w Krośnie (1992), oraz nagrody Dyrektora szkoły (1986, 1994, 1996, 1998). Jest mieszkanką Sanoka, mężatką, ma dwóch synów. Interesuje się: historią XX wieku, literaturą piękną, jej pasją są podróże.

Ordynatorom Oddziału Wew. I dr. **Zbigniewowi Lejprasowi** Oddziału Wew. II dr. **Stanisławowi Kułakowskiemu** Oddziału Zakaźnego dr. **Zofii Ściborowicz** oraz całemu personelowi tych oddziałów za leczenie i troskliwą opiekę w czasie długotrwałej choroby naszego kochanego Ojca

**Stefana Cepaka**

serdecznie dziękując Dzieci z Rodziną

Radio Bieszczady

## Wojna czy Pokój?

## Czy Powiat Bieszczadzki przetrwa?

śluchaj Bieszczadzkiego Okrągłego Stołu:

Lesko-Ustrzyki Dln.

we Wtorek o godz. 13.00

Radio Bieszczady

89,50 i 106,50 FM

Sanok, ul. Chopina 10, tel. (013) 4630467

## SŁOWA, SŁOWA, SŁOWA...

### REKLAMOŻERCY

W powiedzeniu „reklama jest dźwignią handlu” zawarta jest oczywiście cała prawda; jednakże najradziej może skupiamy w niej uwagę na sensie słowa „dźwignia”. A właśnie ono okazuje się, w kontekście współczesnej cywilizacji konsumpcji, pojęciem kluczowym. Co to jest bowiem dźwignia? Według typowej definicji, to narzędzie proste, służące do wykonywania podstawowych czynności podnoszenia, przesuwania, podważania czy wyważania jakiegoś elementu. Otóż reklama staje się – co widać w ostatnich latach już także na przykładzie naszych mediów – idealną dźwignią, podważającą racjonalne myślenie. Czyli, mówiąc brutalnie, slogan reklamowy jest łodem dokonującym spustoszeń w ludzkim intelekcie.

Bo gdyby brać wszystko na tak zwany „zdrowy rozum”, zapewne uniknęlibyśmy wielu niezdrowych psychicznie i zubożających ekonomicznie pokus. Pomyślmy tylko: jeżeli wmawia się nam, że w nowym opakowaniu proszek ma „teraz większą siłę prania”, albo jogurt ma „teraz więcej owoców”, oznacza to jedno – że „przedem” proszek prał trochę gorzej, a jogurt był trochę oszukany. Ale „przedem” też nas przekonywano, że oto mamy do czynienia z produktami najwyższej jakości... Czyli kłamano – albo wtedy, albo obecnie. W każdym razie ktoś nas oszukał. Czy powinniśmy zaufać tak reklamowanym produktom?

Usiłuje się nam wcisnąć jak najwięcej towarów, stwarzając wrażenie ich mnogości. Jeden włączony telewizor nie robi wrażenia, ale dziesięć odbiorników, pokazujących ten sam program, już skutecznie ogłupia swoją wielką, szklaną tafelą. Sprzedaje się nam na pniu logiczne sprzeczności: „kupując więcej puszek groszku konserwowego, zapłacisz mniej”. I nikt nie zastanawia się, że wcale mu tych sześciu czy ośmiu puszek na raz nie trzeba; za to wydał, niespodziewanie dla siebie, zdecydowanie więcej pieniędzy. Propaguje się nowinki techniczne o absurdalnych określeniach: przeciwieństwem gołym okiem widać, że w tzw. „czajniku bezprzewodowym” dyna sobie najwyraźniej elektryczny ogonek – który przy okazji skutecznie nabije nam licznik przed następną wizytą inkasenta. „Bezprzewodowe” były, jeśli już o tym mowa, nasze poczciwe, tradycyjne blaszaki pogwizdujące na kuchence gazowej.

Ale w tym rzecz i cały pozorny paradoks: treść reklamowa, obliczona na silne oddziaływanie emocjonalne na konsumenta, jest niestychanie precyzyjnie zaplanowana. Nie przypadkiem pracują nad nią sztaby doskonale przygotowanych do tego ludzi. Reklama musi bowiem pochwyć człowieka w kleszcze pożądania: pożądania nowego, „lepszego” towaru. Reklama ma wytworzyć „głód” kupowania: nie chodzi już o konsumowanie dóbr, ale o samo ich nabywanie.

Przypomina mi się dowcip rysunkowy, jaki znalazłem w jednym z francuskich tygodników. Powróciwszy z pracy, mąż ogląda nieufnie jakieś dziwnie, obłe urządzenie z mnóstwem przycisków, które niczego nie przypomina i najprawdopodobniej do niczego nie służy. Żona w tym czasie zachwala: „nareszcie mamy! Na kredyt! Ani przewodu, ani wtyczki! Samo się napędza dzięki bateriom! A w dodatku – patrz – działa! I jest zaopatrzona w stabilizator horyzontalno-wertykalny”. A kiedy mąż nieśmiało pyta, do czego to to służy, żona wybuchając płaczem: „wiedziałam! Nie kupisz mi go! Ci z dziewiętego piętra już to mają, i inżynier X też, i gosposia mojej znajomej też... Ale my oczywiście nie możemy! Nie stać nas, co?! Wiedziałam, że nie możemy, tak jak inni!”

Koniec tej historyjki łatwy jest do przewidzenia: mąż mięknie, wyraża skruchę i tak oto nowe „coś” pojawia się w gospodarstwie domowym, tym samym zaprowadzając ład i spokój. Aż do następnego razu.

Tomasz Chomiszczak

## Sukcesy uczniów PSM

### Tym razem gitary

Krynica w białej szacie po raz kolejny przywitała gitarzystów, którzy przybyli na Międzynarodowy Festiwal Muzyki Gitarowej i Konkurs Gitarowy im. Czesława Drozdziwicza z Anglii, Austrii, Białorusi, Chorwacji, Francji, Hiszpanii, Rosji, Słowacji, Ukrainy, Węgier, Włoch i USA. Międzynarodowe jury pod przewodnictwem Ryszarda Bałauszko z Akademii Muzycznej w Warszawie oceniano młodych wykonawców w dwóch grupach wiekowych: do lat 16 i 25. W gronie laureatów grupy pierwszej znalazł się Witek Maćkowski, zdobywając trzecią nagrodę. Natomiast Kasia Kielbasa otrzymała czwartą lokatę tuż za swoim kolegą Witkiem. Oboje uczą się w sanockiej Państwowej Szkole Muzycznej w klasie gitary Iwony Bodziak. Na najwyższym podium w grupie młodszej stanął zasłużenie młodziutki gitarzysta z Rosji Sergey Uryupin, który wykazał się błyskotliwą techniką i dużą wrażliwością muzyczną. Drugi był Roch Modrzejewski z Krakowa. Dalej sanoczanin – Witek i Kasia, którzy w tak mocnej konkurencji wypadli zupełnie nieźle. Trzecie miejsce ex aequo z Witkiem Maćkowskim zajął Krzysztof Meisinger z Głogowa.

W grupie starszej pierwsze miejsce zajęła utalentowana studentka z Ukrainy Oksana Shelyazhenko, drugiego miejsca nie przyznano, zaś dwie równorzędne trzecie nagrody otrzymali: Magdalena Bargielska z Akademii Muzycznej w Katowicach i Jacek Płosa – uczeń klasy dyplomowanej PSM II st. w Katowicach.

Poza konkursem odbyły się lekcje mistrzowskie prowadzone przez wirtuozów gitary z Hiszpanii – Ricardo Gallena, Włoch – Carlo Marchione, Węgier – Józsefa Eötvösa i USA – Jada Azkoulę. Była to kolejna okazja do pogłębienia swojej wiedzy i doskonalenia umiejętności w zakresie gry na gitarze. Również koncerty wieczorne w wykonaniu gwiazd festiwalu dostarczyły słuchaczom wielu przyjemnych doznań artystycznych. Wystąpili: Jerzy Koenig (Polska), Jan Labant (Słowacja), Andras Csaki i Antonio Pusztai (Węgry), Tomislav Blazun i Robert Belinić (laureaci poprzedniej edycji konkursu z Chorwacji), Carlo Marchione (Włochy) i Ricardo Gallen (Hiszpania).

(bi)

Scenę wzbogacano w wyciągi elektryczne, kurtyny, galerie techniczne, mantle poprawiające jej głębię, most portolowy do oświetlenia oraz nową płytę i deski. SDK wzbogacił się również o specjalistyczną, dwustronną podłogę baletową wykonaną z gumowanego materiału. Zapewni ona odpowiednie warunki do wystawiania spektakli teatrów tańca współczesnego.

Dzięki wybraniu 500 m<sup>3</sup> ziemi pod sceną, wygospodarowano 150 m<sup>2</sup> dodatkowej powierzchni. Znalazł się tam kanał i garderoba dla orkiestry oraz pomieszczenie służące do przechowywania dekoracji.

Nową konstrukcję otrzymał amfiteatralny balkon, wyłożony deskami i wykładziną dywanową. Przebudowano także łoża. Dzięki ich poszerzeniu udało się uzyskać 26 dodatkowych miejsc w drugim rzędzie. Odnowiono znajdujące się nad łożami na II piętrze „jaskółki”, w których znalazła się galeria. W przyszłości można ją będzie znacznie powiększyć poprzez zagospodarowanie poddasza.

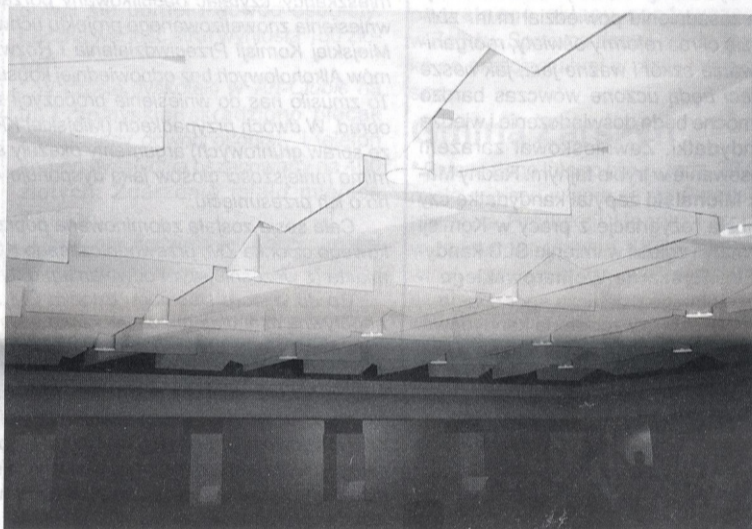
Zupełnie inną lokalizację i wygląd otrzymała szatnia. Umieszczono ją w miejscu, w którym poprzednio znajdowały się najdalej od sceny położone fotele. Oddzielone ścianką działową pomieszczenie zajmuje sporą przestrzeń, dzięki czemu nowa szatnia w niczym nie przypomina poprzedniej kłitki. Przeciwległą jej ścianę w całości wyłożono lustrami, z czego zadowolone powinny być szczególnie sanockie elegantki – można się w nich obejrzeć ze wszystkich niemal stron...

Od podstaw przebudowano łazienki, które otrzymały nową instalację wodno-kanalizacyjną i wylewki oraz nowoczesne wyposażenie. Wyłożone eleganckimi płytkami podłogi i ściany, lśniącą chromem armatura oraz ogromne lustra sprawiają, że pomieszczenia te godne są miana królewskich.



Utrzymany w błękitach i srebrzystych szarościach hall prezentuje się bardzo okazale

## SDK po remoncie czyli rewolucja we wnętrzu



Tak ciekawie wyglądające bryły geometryczne to nic innego jak część sufitu znajdująca się nad balkonem

Wystrój hallu stanowią modne tynki dekoracyjne na ścianach, z umieszczonymi w bocznych niszach lustrami weneckimi. Lustrzane są także filary, co optycznie powiększa hall i go rozjaśnia. Podłogę zdobi piękna mozaika z włoskich płytek (warte są swojej ceny!) a sufit – nowoczesne punktowe oświetlenie. Kolorystyka parteru utrzymana jest w tonacji błękitnej.



przebiegło jednak bardzo szybko i sprawnie. Było to możliwe, dzięki skumulowaniu środków finansowych, które na ten cel przeznaczono (3,1 mln złotych – przyp. aut.). Pojawiały się głosy, że są to ogromne pieniądze, na które miasta o tak dużych ambicjach i że się optacji. Zyskałmy profesjonalną salę teatralną, salę kinową z systemem dźwięku stereo SR i możliwość pełnego wystawienia teatru muzycznego. Mam satysfakcję, że sanoczanin mogą w komfortowych warunkach słuchać muzyki czy oglądać teatr. Za jakiś czas nikt nie będzie pamiętał, że „poszły” na to 3 miliony złotych, tylko cieszyć nas będzie, że mamy taki obiekt w mieście. Uważam, że jest to najlepszy przykład dobrze pojętej samorządności realizowanej poza politycznymi urojeniami. Z pozycji radnego życzę, aby obecna rada tak skutecznie potrafiła działać i rozwiązywać problemy.

Chcę szczególnie podziękować radnym II i III kadencji, Zarządowi Miasta (byłemu i obecnemu), pani architekt Annie Małag i dyrektorowi Tadeuszowi Bełchowi z RESBUD-u, firmie Gwajak Stanisława Koguta (wykonawca robót stolarskich), inspektorom nadzoru: Władysławowi Wdowiakowi i Markowi Walczakowi oraz wydziałowi inwestycji Urzędu Miasta (organizator przetargów), bez których tak sprawne i dobre zarazem wykonanie całości prac byłoby niemożliwe. Podziękowania należą się też moim pracownikom przede wszystkim za cierpliwe znoszenie trudów remontu i wynikające z tego utrudnienia w pracy. Jakby na przekór temu mijający rok okazał się dla naszych zespołów bardzo dobry – odniosły one bowiem wiele sukcesów i to ogólnopolskich. Dla mnie największym sukcesem jest zakończenie remontu – teraz chyba wreszcie wybiorę się na urlop... – podsumował Waldemar Szybiak, dyrektor SDK.

Joanna Kozimor

# Partnerstwo w fotografii

W Sanoku do konkursu zgłosiło się 10 uczestników (wszyscy w I kategorii), którzy nadesłali 140 zdjęć – część z nich stanowiły zestawy zawierające po kilka fotografii.

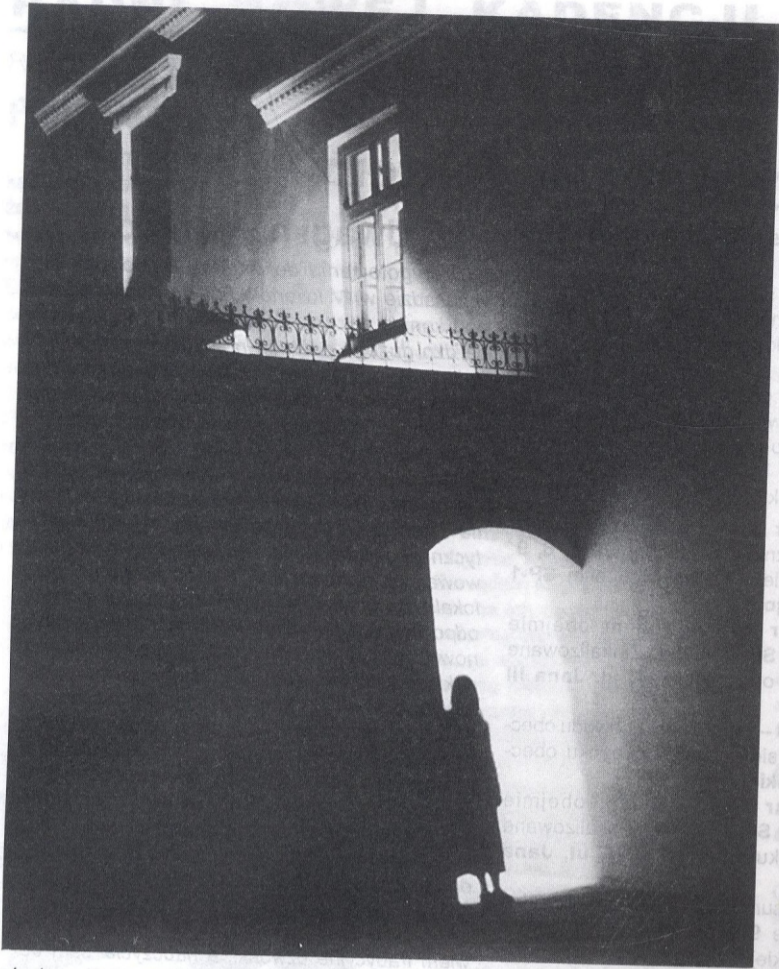
Jury w składzie: **Irena Galuszka** (Galeria Fotografii – Rzeszów), **Katarzyna Winnicka** (Muzeum Historyczne – Sanok), **Jerzy Wojtowicz** (artysta malarz – Sanok), **Janusz Witowicz** (Nowiny – Rzeszów) oraz **Stanisław Czernek** (wiceburmistrz Sanoka) przyznało I nagrodę w wysokości 1.200 złotych Agacie Skowrońskiej, II (700 złotych) – **Dorocie Stafij**, a III (500 złotych) – **Hubertowi Wolwiczowi**. Dwa równorzędne wyróżnienia po 300 złotych otrzymali **Arkadiusz Kowski** oraz **Maciej Skowroński** (brat pani Agaty, który jest również naszym stałym współpracownikiem). Nagrody sfinansowane zostaną z tegorocznego budżetu miasta.

Nie udało się rozstrzygnąć konkursu w II kategorii wiekowej, do której nie zgłoszono żadnych prac. A szkoda, bo i tu organizatorzy zadbałi o atrakcyjne, choć nie finansowe nagrody. Zgodnie z regulaminem konkursu, laureaci tej kategorii pojadą na wakacyjny wypoczynek do Ostersund. Warto więc chyba spróbować swych sił i wziąć udział w fotograficznych zmaganiach. Czasu pozostało już niewiele – termin nadsyłania prac upływa 31 marca br. Zainteresowanych odsyłamy do Biura Promocji Miasta, gdzie uzyskają szczegółowe informacje na ten temat.

W maju zdjęcia sanockich laureatów zobaczą mieszkańcy Reinheim. Zorganizowana tam wystawa uświetni uroczystości związane z 5-leciem podpisania umowy partnerskiej z Sanokiem. Niemcy gościć będą u nas miesiąc później i wtedy też – w ramach podobnych uroczystości – w Sanockim Domu Kultury zostanie otwarta ekspozycja, na której znajdą się nie tylko nagrodzone fotografie, ale i najciekawsze prace pozostałych uczestników konkursu (jury zakwalifikowało wstępnie do udziału w tej wystawie 75 ze 140 nadesłanych zdjęć). Być może uda się również pokazać prace będące pokłosiem konkursu w pozostałych miastach partnerskich.

– *Myszę, że konkurs ten, mimo że rozstrzygnięto go na razie tylko w jednej kategorii, jest udanym pomysłem. Jurorzy chwalili go, podkreślając dobrą organizację, wysoki poziom większości prac i atrakcyjność nagród. Zamierzamy go kontynuować w następnych latach, zawiązując jednak – zgodnie z sugestiami jury – do jednego tematu w danym roku, na przykład: obrzędy religijne, życie mieszkańców, krajobrazy czy wydarzenia sportowe. Obecna formuła okazała się bowiem nieco za szeroka. Osobiście cieszę się bardzo z tak wielu pięknych zdjęć, które wykrzystamy w folderach i materiałach promocyjnych Sanoka – stwierdziła Maria Grządziel kierująca Biurem Promocji Miasta.*

/jot/



Jedna z fotografii zgłoszonych do konkursu przez Dorotę Stafij, laureatkę II miejsca

## Pieskie życie

Oto jeden z przykładów. W telewizyjnym dzienniku informacyjnym podano wiadomość: *Psy znowu zaatakowały dziecko. Po chwili okazuje się, że zrobiły to zwierzęta z natury łagodne, a zachowały się tak tylko „dla zabawy”. Gdyby miały zabić, po dwóch minutach byłoby po wszystkim...*

Zaraz na wstępie pragnę się zastrzec, że nie jestem wrogiem zwierząt. Wręcz przeciwnie – bardzo je lubię, także psy. Nie znaczy to jednak, że należy przysmykać oko na niepokojące wypadki, których bohaterami są nasi kudłaci przyjaciele. Tym bardziej, że ich właściciele zachowują się lekceważąco, nie bacząc na ryzyko.

Ktoś zapytał: jakie znowu ryzyko? Ano takie, że wieczorową porą często jesteśmy świadkami towarzyskich zlotów bejszkińskich czy też niedopilnowanych piesków. Myślę, że sporo mieliby do powiedzenia na ten temat mieszkańcy choćby Wójtostwa – wielu z nich przeżyło atak z zaskoczenia lub niezbyt przyjemny proceder obwąchiwania przez kudłatego olbrzyma (dodajmy, że często bez kagańca, nie wspominając już o smyczy). Mało tego – część młodych opiekunów nie ukrywa satysfakcji z racji interesowania się swych pupilił przechodniami.

Nie trzeba już chyba przypominać o zanieczyszczanych wciąż przez psy kłatkach schodowych czy otoczeniu. My zaś ukradkiem niemal przemykamy się do własnych domów. Częściej powinniśmy nas uspokoić fakt, że weszło już w życie rozporządzenie dotyczące wykazu ras psów uznawanych za agresywne. Wątpliwe jednak, byśmy mieli czas i ochotę na identyfikację „objektu”, gdy jest on duży, rozeźlony i gorączkowo biega wokół bloku. Poza tym, tzw. „krzyżówka” chociażby rottweilera z kundlem, w świetle prawa pozostaje kundlem. Nieważne, że z wyglądu piesek do złudzenia przypomina przedstawiciela tej agresywnej rasy. Tymczasem, nielegalni

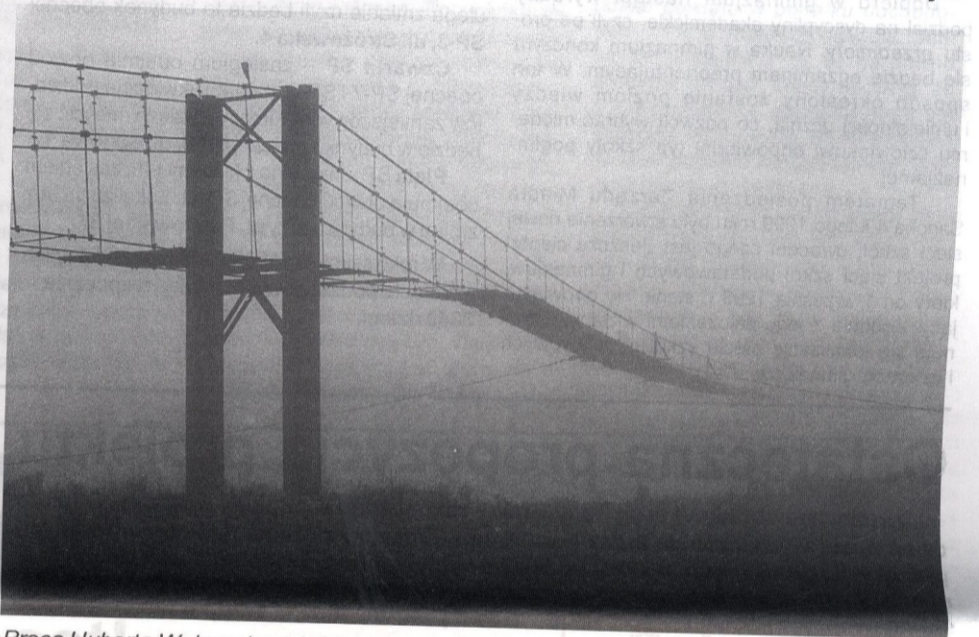
właściciele psów uznanych za niebezpieczne, nadal mogą czuć się bezkarni. Rozporządzenie wydane 15 grudnia 1998 roku, w sprawie m.in. warunków wydawania zezwoleń na utrzymywanie psa takiej rasy, zawiera bowiem pewne nieścisłości – nie precyzuje, czy i jakie kary przewiduje się w razie nieposiadania wspomnianych zezwoleń.

Uczono nas, że pies to przyjaciel człowieka. Kto więc ponosi winę: ludzie czy zwierzęta? Nie rozwiążę z pewnością tego problemu zapłacenie podatku od posiadania psa – w Sanoku w wysokości 25 złotych rocznie.

Moje pytanie byłoby może zbędne, gdyby nie bezmyślność właścicieli, a szczególnie pozostawianie czworonogów bez opieki. Oczywiście, rzecz nie dotyczy wszystkich. Faktem jednak pozostaje, że swoboda mieszkańców niektórych osiedli nadal będzie – nie tylko zresztą z psich powodów – znacznie ograniczona, na co zdaje się nie reagować policja. My z kolei niespecjalnie przejmujemy się faktem, że – jakże często – giną na ulicach bezpańskie czworonogi.

Śmiało można stwierdzić, że problemy te nieobce są znacznej części kraju. Wszędzie zaś – również w Sanoku – miarą człowieczeństwa jest między innymi nasz stosunek do zwierząt. Nie porzucamy zatem swych kudłaczy teraz, gdy w pełni ponosimy konsekwencje ich zachowań. Potraktujmy sprawę poważnie, bo – jak pisał B. Pascal – *człowiek to tylko słaba trzcina, ale trzcina myśląca.*

(K)



Praca Huberta Wolwiczowa, który otrzymał III nagrodę

Sygnaty Czytelników

## Zreformowana kula u nogi

Zadzwoniła do nas mama ucznia szkoły średniej, który przed feriami złamał sobie nogę. Jej relacja dotyczyła zupełnie nowego problemu: – *Kupiłabym dla syna kule, nie wiem jednak, gdzie można je zdobyć. Spróbowałam więc inaczej. Jeszcze w grudniu, do wypożyczenia kul uprawniało skierowanie z sanockiej Poradni Ortopedycznej – nawet na kilka tygodni. I całą sprawę finalizowało się na miejscu. Dzisiaj okazuje się, że aby je zdobyć, muszę jechać ze skierowaniem do Krosna, gdzie w byłym Urzędzie Wojewódzkim należy zdobyć odpowiednią pieczęć. To czysta formalność, ale słyszałam, że mogę jej nie załatwić w ciągu jednego dnia. Te kolejki... Jakby tego było mało, z papierkiem w ręku muszę później przyjechać do Rzeszowa, gdzie mogę już wypożyczyć kule. Po co więc wcześniejszy kłopot z Krosnem? Przecież to już nie miasto wojewódzkie. Cała ta niepotrzebna biurokracja jest żenująca i nie wiem, jak to się ma do całej reformy służby zdrowia?...*

W Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej w Sanoku uzyskaliśmy potwierdzenie powyższych informacji. Okazuje się przy tym, że istnieje jakaś szansa na wypożyczenie sprzętu ortopedycznego w Krośnie – po uprzednim zarejestrowaniu wniosku w tamtejszym oddziale kasy chorych. Dowiedzieliśmy się natomiast, że Krosno stanowi często pierwszy etap także w „pogoni” za pampersami...

Opisana sytuacja nie miałaby miejsca, gdyby nie liczne niedociągnięcia związane z wprowadzaniem reformy służby zdrowia. Cóż – teraz, żeby się leczyć, trzeba mieć zdrowie (i pieniądze).

(S)

P.S. Informacja dla Autorki sygnatu: kule znajdują się w asortymencie sklepu ze sprzętem medycznym, znajdującym się na ul. Jagiellońskiej (przed okopiskiem).

## Młodzi gniewni

Dla nikogo nie jest tajemnicą, że młodzież lubi płać figle, także zdecydowanie nieprzyjemne. Z podobnym problemem zgłosił się do nas jeden z Czytelników: – *Z pełnym uznaniem odnoszę się do wszelkich publikacji, w których wyrażane jest dążenie do dbałości o piękno naszego miasta, pogłębiania zasad gospodarności w szerokim tego słowa znaczeniu, a także zwiększania atrakcyjności Sanoka dla osób, które pobyt tutaj łączą z wypoczynkiem.*

Wśród wypoczywających w okresie wakacji i ferii zimowych, jest między innymi młodzież ze Śląska, która od wielu lat znajduje zakwaterowanie w Szkole Podstawowej nr 8. Jako mieszkańcy osiedla przy ulicy Jana Pawła II cieszymy się z tego, ale z przykrością doświadczamy również niewłaściwego zachowania się kilkunastolatków – w formie wyzisk pod adresem prze-

chodniów, w tym również starszych wiekiem oraz rzucania w nich różnymi przedmiotami. Polecając te fakty wychowawcom i opiekunom, nie zbliżajmy się lepiej do budynku szkoły i przyległego do niej terenu.

I jeszcze jedno – zadbajmy o to, aby nasza sanocka młodzież, która przebywa na obozach i koloniach w innych miejscowościach, nie pozostawiała po sobie tak nieprzyjemnych doświadczeń.

Ostatniego lata, w naszą redakcyjną koleżankę rzucono z okna szkoły workiem wypełnionym wodą. Zrobił to kolonista, jednak problem dotyczy chyba nie tylko przyjezdnej młodzieży.

Doczekaliśmy czasów, kiedy prawa dziecka są szczególnie chronione. I dobrze – pytanie tylko, czy odbywa się to we właściwy sposób? Warto zasięgnąć w tej kwestii opinii nauczycieli i wychowawców, konsekwentnie spychanych dziś do pozycji osób, które muszą się bronić...

(S)

## Chwilowo w stanie spoczynku

Przyznacie Państwo, że napis na tabliczce – widoczny na zdjęciu, o tej porze roku brzmi nieco przewrotnie...

(S)



Fot. St. Żyłka

Idea reformy ustroju szkolnego sprowadza się do trzech głównych postulatów: pierwszy dotyczy nauczycieli i ma na celu podniesienie poziomu wykształcenia, dwa kolejne odnoszą się do podmiotu czyli ucznia i sprowadzić je można do wyrównywania szans w dostępie do edukacji i oferowaniu wyższej jakości oświaty.

Reformy nie można więc jedynie ograniczać do wprowadzenia nowego typu szkół. Jest to również reforma programowa, w której zmierza się do odejścia od popularnej zasady 3 x z – zakuć, zadać, zapamiętać.

Przypomnijmy jednak podstawowe struktury nowego szkolnictwa. W zreformowanej oświacie obecna „ośmiolatka” zostanie zastąpiona sześcioklasową szkołą podstawową i trzyletnim gimnazjum. Po ukończeniu pierwszego etapu uczniowie będą kontynuować naukę w trzyletnim liceum profilowanym lub dwuletniej szkole zawodowej. Dwa pierwsze typy szkół będą obowiązkowe i powszechne dla wszystkich uczniów.

W sześcioklasowej szkole podstawowej nauka odbywała się będzie w dwóch etapach: tak zwana edukacja wczesnoszkolna obejmie klasy od I do III. Będzie to *nauczanie w pełni zintegrowane, w którym zniknie podział na przedmioty z nowatorską, dotychczas nie praktykowaną oceną opisową ucznia. Podział na przedmioty, z których część będzie tworzyć bloki tematyczne pojawi się dopiero w IV klasie – stąd nowy termin, nauczanie blokowe.*

Dopiero w gimnazjum nastąpi wyraźny podział na dyscypliny akademickie, czyli po prostu *przedmioty*. Nauka w gimnazjum kończyła się będzie egzaminem preorientującym. W ten sposób określony zostanie poziom wiedzy i umiejętności ucznia, co pozwoli wybrać młodemu człowiekowi odpowiedni typ szkoły pogimnazjalnej.

Tematem posiedzenia Zarządu Miasta Sanoka 4 lutego 1999 roku było stworzenie nowej sieci szkół, owocem czego jest „jeszcze cieplej” projekt sieci szkół podstawowych i gimnazjów, który od 1 września 1999 r. stanie się obowiązujący. Zgodnie z jego założeniami w Sanoku planuje się lokalizację pięciu szkół podstawowych i czterech gimnazjów.

# Kości zostały rzucone

## reforma oświaty stała się faktem

**Proponowana sieć szkół podstawowych od 1 września 1999 r.** – dotychczasowe szkoły podstawowe nr 2, 3, 8, 9, 11 zostaną przekształcone w sześcioklasowe szkoły podstawowe. Możemy sobie podarować stare, potoczne nazewnictwo, gdyż dotychczasowa numeracja ulegnie zmianie.

**Pierwsza SP** – zasięgiem obejmie obwód obecnej SP 1, SP 6, SP 9 oraz część SP 4 po ulice Mickiewicza, Kościuszki, Daszyńskiego. Zlokalizowana będzie w budynku obecnej SP 9 – ul. Al. Szwajcarii 5. Dodajmy jednak, że z chwilą oddania do użytku budynku SP w dzielnicy Olchowce, przewiduje się zwiększenie do sześciu liczby szkół podstawowych i wyodrębnienie SP-6 jako samodzielnej placówki.

**Druga SP** – obejmie obwód obecnej SP-2 i SP-4 od ulicy Mickiewicza, Daszyńskiego, Kościuszki. Mieściła się ona będzie w budynku obecnej SP-2 przy ulicy Rymanowskiej 17.

**Trzecia SP** – obwód szkoły i lokalizacja nie ulega zmianie czyli będzie to budynek obecnej SP-3, ul. Stróżowska 4.

**Czwarta SP** – zasięgiem obejmie obwód obecnej SP-7 i SP-8, nastąpi likwidacja oddziałów zamiejscowych (Kiczury). Szkoła mieścić się będzie w budynku obecnej SP-8, ul. Sadowa 12.

**Piąta SP** – niepełna z klasami I-III, zasięgiem obejmie obwód obecnej SP-11. Lokalizacja bez zmian w budynku przy ul. Piastowskiej 57.

W roku szkolnym 1999/2000 w sześcioklasowych szkołach podstawowych naukę rozpocznie – 3840 dzieci.

**Planowana sieć gimnazjów od 1 września 1999 r.**

Z nowym rokiem szkolnym planuje się stworzenie czterech gimnazjów, które funkcjonować będą na bazie zlikwidowanych SP-1, 4, 6, 7. Tam, z chwilą utworzenia szkół nowego typu, wygaśnie nabór do klas pierwszych podstawówek. Nauczanie początkowe, czyli klasy II i III przejdą do nowych szkół podstawowych, natomiast uczniowie klas IV-VI i VIII skończą naukę w tym samym budynku, w którym ją zaczęli.

**Gimnazjum nr 1** – w swoim obwodzie skupiało będzie uczniów z obecnej SP-1, 6, 9. Zlokalizowane będzie w budynku obecnej SP-1 ul. Kochanowskiego 2.

**Gimnazjum nr 2** – obwodem obejmie uczniów z obecnej SP-2 i SP-4. Zlokalizowane będzie w budynku obecnej SP-4, ul. Jana III Sobieskiego 5.

**Gimnazjum nr 3** – skupi dzieci z obwodu obecnej SP-3, mieściło się będzie w budynku obecnej SP-6, ul. Lipińskiego 63.

**Gimnazjum nr 4** – obwodem obejmie uczniów z obecnej SP-7 i SP-8. Zlokalizowane zostanie w budynku obecnej SP-7, ul. Jana Pawła II 25.

Planuje się, że suma uczniów pierwszych klas gimnazjum obejmie 957 uczniów, w tym około 200 z gminy wiejskiej Sanok.

Obecnie projekt musi trafić pod dyskusję środowisk zainteresowanych, a więc do: Rady Miasta, Rad Dzielnic, Komisji działających przy Radzie Miasta, Rad Pedagogicznych szkół, Rad Rodziców, Rad Szkół (mieszczące się w SP 8), Związków Zawodowych oraz do Kuratorium Oświaty jako organu opiniującego.

**Uwagi na gorąco**

Przygotowania do reformy rozpoczęły się w zasadzie w IV kwartale i zostały zakończone pod koniec stycznia tego roku. Wymagały one bardzo dużego nakładu pracy i wysiłku. Wynikało to między innymi z potrzeby dokonania różnych analiz i zestawień dotyczących liczby uczniów w poszczególnych obwodach i dzielnicach.

Nie było większych problemów z lokalizacją gimnazjów. Wyszliśmy z założenia, że każda dzielnica, w której posiadamy obiekty dydaktyczne powinna mieć zarówno szkołę podstawową, jak i gimnazjum. Pewne trudności przy lokalizacji gimnazjów wynikały choćby z braku odpowiednich sal gimnastycznych (wyjątek stanowi SP-7). Taki stan rzeczy będzie wymagał nakładów finansowych na inwestycje w tym zakresie. Generalnie kierowaliśmy się zasadą, że szkoły podstawowe winny być zlokalizowane w obiektach większych, ze względu na dwukrotnie większą liczbę uczniów pobierającą w nich naukę niż w gimnazjach. Na wybór obiektów z przeznaczeniem na szkoły podstawowe miało wpływ również posiadanie przez placówkę wyodrębnionych segmentów dydaktycznych, w których możliwe jest fizyczne wydzielenie części do nauczania w klasach I-III. Znikną z nich bowiem tradycyjne dzwonki, a nauczyciel sam będzie decydował o długości jednostek lekcyjnych i przerw.

W pierwszym etapie wprowadzanie reformy nie spowoduje zwiększonych wydatków. Projekt budżetu miasta na 1999 rok uwzględni niezbędne środki na realizację reformy.

Zygmunt Podkalicki

(o)

## Ostateczna propozycja projektu

Dwudniowe obrady VI sesji Rady Gminy zakończono w miniony czwartek. Dopiero dzień przed wyznaczonym przez Kuratorium terminem złożenia udokumentowanych propozycji rozmieszczenia szkół podstawowych i gimnazjów, radni doszli do porozumienia. Żadna z prezentowanych wcześniej propozycji nie zdobyła poparcia większości radnych, a owocem obrad była nowa wersja – rzecz można kompromisowa.

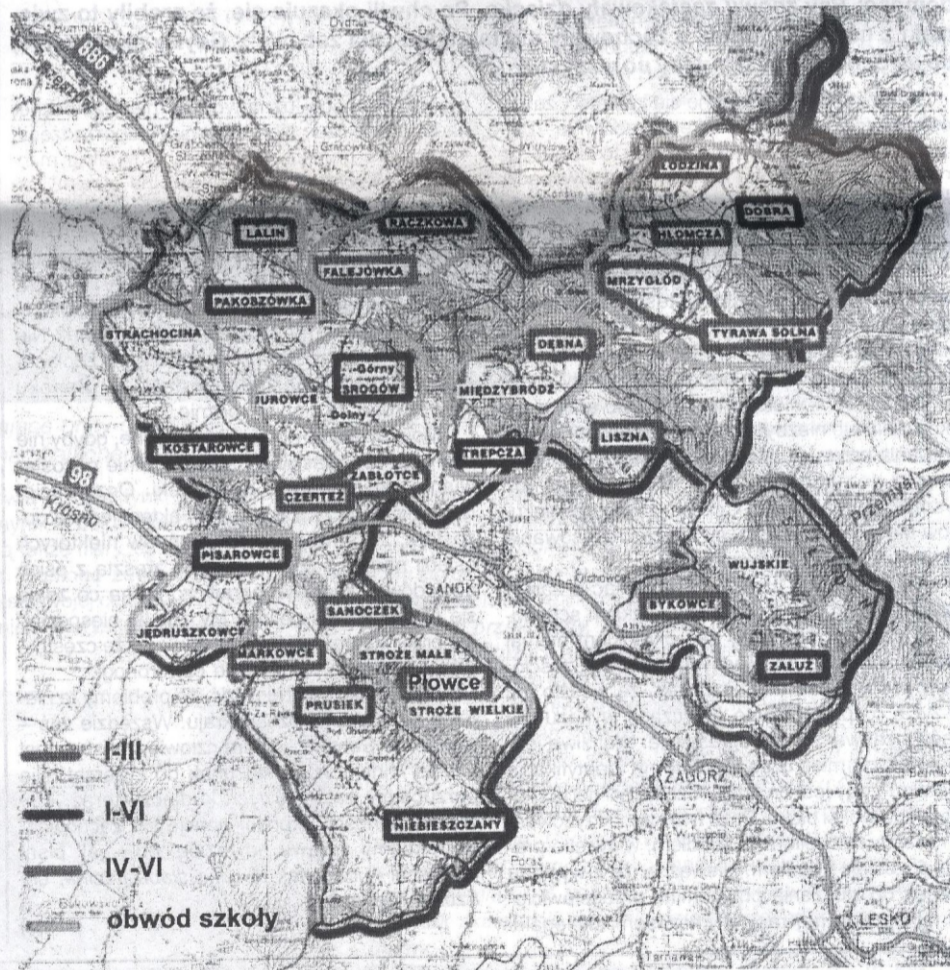
Przewiduje ona powstanie w Gminie Sanok czterech gimnazjów z przynależnymi do nich czterema obwodami.

I tak do gimnazjum w **Niebieszczanach** dojeżdżaliby uczniowie z: Prusieka, Markowiec, Sanoczka – ogółem 162 dzieci. W gimnazjum w **Strachocinie** przewiduje się miejsce dla 175 dzieci – w tym uczniów z Pakoszówki, Kostarowic, Lalina, Falejówki i Raczkowej.

W myśli nowego projektu w gimnazjum utworzonym w **Trepczy** uczęszczaliby także dzieci dojeżdżające ze Srogowa Górnego, Srogowa Dolnego, Dębnej, Międzybrodzia w liczbie 112 uczniów, zaś do gimnazjum w **Mrzygłodzie** trzeba byłoby dowozić dzieci z Łodziny, Dobrej, Tyrawy Solnej i Hłomczy.



Projekt sieci gimnazjów w Gminie Sanok



Projekt sieci szkół podstawowych w Gminie Sanok

Dzieci z pozostałych miejscowości, tzn.: **Pisarowice, Czerteża, Płowce, Lisznej, Bykowice, Załuża** uczęszczaliby do gimnazjów poza gminą, najprawdopodobniej na terenie Sanoka.

Projekt nie przewiduje zamknięcia żadnej szkoły podstawowej w Gminie Sanok. Nastąpią natomiast zmiany w stopniu organizacji w niektórych z nich. Zmniejszy się liczba klas – w małych wsiach pozostałyby jedynie oddziały nauczania początkowego, czyli klasy I-III. Dotyczyłoby to **Bykowic, Czerteża i Lalina**, gdzie obecnie istnieją szkoły czteroklasowe (I-IV), **Sanoczka**, gdzie uczą się dzieci w klasach od I do V oraz **Tyrawy Solnej, Łodziny i Lisznej**, gdzie obecnie są pełne ośmioklasowe szkoły podstawowe.

Likwidacja czeka szkoły podstawowe

w **Mrzygłodzie i Strachocinie** – zastąpią je gimnazja. Mrzygłódzkie dzieci z klas I-III trzeba byłoby dowozić do Tyrawy Solnej, a uczniów ze **Strachociny** do Kostarowic.

Jeśli Kuratorium przyjmie propozycję Rady w Gminie Sanok będzie dziesięć szkół podstawowych z klasami I-VI: w **Dobrej**, która „wchłonie” obecne oddziały IV-VI z Łodziny, Hłomczy (chodzące obecnie do Mrzygłodu), Mrzygłodu, Tyrawy Solnej; w **Kostarowcach** uczęszczać będą także dzieci ze Strachociny. Oddziały IV-VI z Lalina przyłączone zostaną do SP w **Pakoszówce**, a dzieci z Dębnej i Międzybrodzia dojeżdżaliby do **Trepczy**; w **Niebieszczanach, Piсарowcach, Prusieku, Srogowie Górnym, Załużu i Falejówce** pozostałyby sześcioklasowe podstawówki.

(a)

## RADNI NOWEJ KADENCJI

Rada Miasta

### Piotr Pęczak

Jest najmłodszym radnym obecnej kadencji. Urodzony w Sanoku, 32 lata, żonaty, dwoje dzieci. Żona Grażyna, absolwentka filozofii przyrody KUL, pracuje w Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej. Ukończył filologię polską w WSP w Rzeszowie. Pracę zawodową rozpoczął jako nauczyciel szkoły podstawowej; od 1994 roku zatrudniony w Muzeum Historycznym. Pełni też funkcję społecznego kuratora sądowego przy Sądzie Rejonowym w Sanoku. Do wyborów startował z ramienia AWS. W Radzie Miasta II kadencji był członkiem Komisji Kultury Oświaty Sportu i Turystyki.



– Uważam, że realizacja programu wyborczego wpisana jest w społeczne działanie radnego. Każda decyzja dotycząca sfery życia publicznego musi uwzględniać dobro poszczególnych jednostek, jak i całych grup społecznych. Podniesienie nakładów na oświatę, zdrowie, kulturę czy sport musi opierać się na pewnej gradacji potrzeb: wytyczeniu najpilniejszych spraw, a następnie realizowaniu ich zgodnie z hierarchią. Taki właśnie sposób wydatkowania publicznych pieniędzy dyktuje skromny budżet miasta.

Samorząd musi także zrationalizować politykę wobec zakładów budżetowych i jednostek budżetowych – brakuje nam czytelnego systemu finansowania tych instytucji. W dniu dzisiejszym nikt – łącznie z pieczętującymi dobiernym Zarządem Miasta – nie ma chyba pomysłu na ich funkcjonowanie. Podjęcie reformatorskich działań – bo takie muszą wreszcie nastąpić – musi być poparte rzetelną wiedzą. Pytanie, jak długo trzeba będzie czekać na diagnozę i konkretne działania naprawcze?

Pamiętam z dzieciństwa, że Sanok był niegdyś czystym, pełnym zieleni miastem. Teraz problemem jest nawet sprawne odśnieżenie ulic, nie wspominając już o odchodzącym w niepamięć poczuciu bezpieczeństwa mieszkańców poszczególnych dzielnic. Rada Miasta powinna więc stworzyć mechanizmy usprawniające działanie służb komunalnych oraz – we współdziałaniu z powiatem – policji.

Wracając do sprawy wytyczenia priorytetów jestem zdania, że samorząd powinien inwestować przede wszystkim w oświatę i wychowanie, ograniczając inne, mniej ważne wydatki. Zaliczam do nich, na przykład, przewidziane w projekcie tegorocznego

budżetu 3 miliardy starych złotych na utrzymanie lodowiska. Być może narażę się niektórym fanom hokeja moją szczerością, ale uważam, że ukryte dotacje dla zawodowej ligi hokejowej są niewspółmiernie wysokie do kosztów, jakie ponosimy oszczędzając na realizacji programów wychowawczych, antyalkoholowych czy nieustannym ograniczaniu finansów przeznaczonych na przedszkola, szkoły czy inne instytucje zajmujące się kształceniem dzieci i młodzieży.

Wśród innych zadań, na jakich należałoby się skoncentrować wymienię: podjęcie przygotowań do budowy obwodnicy południowej, budownictwo komunalne, rozwiązanie palącego problemu wysypiska śmieci, zabezpieczenia przeciwpowodziowe na Sanie i jego dopływach, modernizację dróg, remonty instytucji kulturalnych oraz likwidację zaniedbań w utrzymaniu placów zabaw i terenów rekreacyjnych.

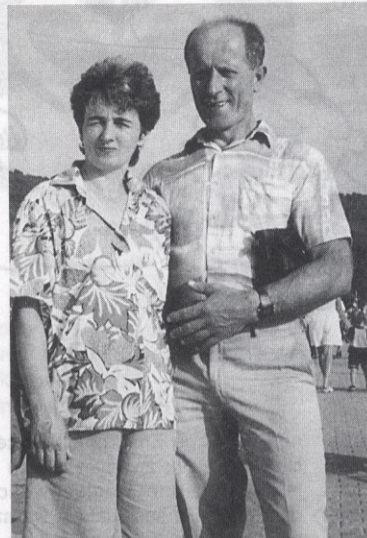
Piotr Pęczak – jak sam mówi – jest człowiekiem aktywnym, nie marnującym czasu i lubiącym to, co robi. W wolnych chwilach chętnie czyta dobre książki i chodzi na spacer z rodziną.

Rada Powiatu

### Zbigniew Bartkowski

Urodził się i mieszka w Falejówce. Od ośmiu lat pełni tam funkcję sołtysa. Przymierza się do trzeciej kadencji – chciałby dokończyć rozpoczęte w trakcie obecnej kadencji zadania, zwłaszcza budowę szkoły w rodzinnej wsi. Tym bardziej, że wprowadzane wraz z reformą oświaty zmiany w systemie kształcenia, mogą doprowadzić do tego, że nowy budynek szkolny nie będzie w pełni wykorzystany. Lokalna społeczność oraz władze gminy będą musiały znaleźć sposób rozwiązania tego problemu.

Zbigniew Bartkowski ma 45 lat. Żonaty, ojciec pięciorga dzieci. Najstarsza córka uczy się w ZSE, najmłodszy członek rodziny liczy sobie 16 miesięcy; żona Danuta zajmuje się domem. Ukończył Technikum Mechaniczne w Sanoku. Do 1980 r. pracował w Auto-sanie. Przez następnych 13 lat – w Sanockim Przedsiębiorstwie Budow-



nictwa Komunalnego. Po upadku tej firmy przeszedł do pracy w Urzędzie Gminy Sanok – obecnie zajmuje się sprawami zamówień publicznych.

Do Rady Powiatu startował z Komitetu Samorządowego „Ziemia Sanocka”. Został wybrany na członka Zarządu Powiatu. Uważa, że na obecnym etapie rada powinna skoncentrować się na stworzeniu strategii rozwoju powiatu sanockiego. – *Trchę to potrwa – strategia musi uwzględniać interesy wszystkich ośmiu gmin, wchodzących w skład powiatu. Dzięki niej będziemy mogli podjąć starania o środki pomocowe z Unii Europejskiej*

czy krajowych agend wspomagających działania samorządu. Z funduszy tych korzystała już w przeszłości gmina Sanok – otrzymane pieniądze pozwoliły na realizowanie szeregu inwestycji – kanalizacji w Czerteżu, Zabłotcach, Srogowie Dolnym i Górnym a teraz w Trepczy.

Proekologiczne inicjatywy, poprawa stanu środowiska są, zdaniem radnego, niezbędnym warunkiem rozwoju turystyki i agroturystyki, które są szansą dla naszego regionu – *Wiadomo, że przemysł u nas nie będzie. Turystyka na całym świecie stanowi poważne źródło dochodów. Tak może być i u nas, w Bieszczadach; pierwszym krokiem będzie budowa odpowiedniej infrastruktury.*

Obecnie Rada Powiatu musi uporać się z wieloma bieżącymi sprawami. Zadania, jakimi zostaliśmy obciążeni nie znajdują swojego odzwierciedlenia w budżecie. Przyznane środki nie pozwalają na wiele. Subwencja – na oświatę i drogi – jest tak skromna, że nie można z niej uszczknąć ani grosza na pozostałe zadania. Podobnie z dotacją, z której zresztą nie można przesuwać środków na inne cele. Poza tym zbyt mały jest udział powiatu w podatku dochodowym – 1% to naprawdę niewiele. Gminy, dysponujące 17%, są na pewno w lepszej sytuacji. Mamy nadzieję, że z czasem nasze dochody będą się zmieniać na korzyść. Są to przecież dopiero początki funkcjonowania zreformowanej administracji.

Od młodzieńczych lat pasją Zbigniewa Bartkowskiego jest fotografia, choć spora rodzina oraz liczne obowiązki – zawodowe, społeczne i gospodarskie – nie pozostawiają mu wiele czasu na realizację zainteresowań. Najchętniej uwiecznia na zdjęciach przyrodę i rodzinny krajobraz.

Z dużym zainteresowaniem, spotkała się przeprowadzona przez grupy członkowskie ankieta w sklepach „Społem”. Klienci dokonujący zakupów, mogli w niej wyrazić swoją opinię o pracy danego sklepu, a także całej sanockiej „Społem”.

Ankietowani – a liczba ich sięgnęła tysiąca osób – zazwyczaj akceptowali zmiany organizacyjne handlu w ich placówkach, zważając jak wiele dokonano w tym zakresie. Chwalili operatywność załóg, piękny nastrój, nowoczesne urządzenia. Byli też tacy, którzy to i owo by zmienili – mieli swoje pomysły, sugerowali konkretne rozwiązania w zakresie zaopatrzenia w towary czy organizacji sklepu.

## I ty zostań sympatykiem „Społem”

Prawie wszyscy z obrzeżnych placówek uznali, że jeżeli kupować to w dużych samoobsługowych placówkach z szerokim asortymentem towarów, nowoczesnymi urządzeniami itp. Życziliby sobie aby ich sklepy powiększyć na wzór popularnych dziś „Dwójki” czy „AS-a” też z szyldem „Społem”.

Propozycje – jak powiedział Prezes Zarządu, **Wiesław Kenar** – będą uwzględniane w bieżących działaniach Zarządu, bo przecież „klient nasz pan” i z jego głosem zawsze się liczymy.

Ankietowani wzięli udział w losowaniu nagród, zaś ich wręczenie odbyło się w tłusty czwartek, co tym bardziej sprzyjało smakowaniu pączków ze społemowskiej ciastkarni i soczków firmy „Tymbark”.

Wszyscy szczęśliwcy otrzymali również dodatkowe, pączkowe suweniry, które zanieśli do swoich domów.

# LISTY



## Ignoratio iuris nocet!

– nieznanie prawa szkodzi. Pomyślił ktoś – nic w tym stwierdzeniu nowego. A jednak! Postarali się o to nasi radni ubiegłej kadencji, nadając tej starej rzymskiej maksymie zupełnie nowy sens: *nieznajomość prawa (przez jego twórców) szkodzi (obywatelom)*.

Dziesiątego marca ubiegłego roku podjęta została absurdalna i kuriozalna Uchwała Rady Miasta Sanoka, wprowadzająca w dniu 20 marca (Dzień Wagarowicza) zakaz sprzedaży i podawania napojów alkoholowych na obszarze gminy miasta Sanoka.

ABSURDALNA – bo przewidując przebywanie w tym dniu młodzieży szkolnej poza szkołą niejako je legalizuje. Chcąc, aby młodzież w tym czasie nie spożywała alkoholu, zabrania sprzedaży i podawania go dorosłym. Inaczej – aby zabronić spożywania alkoholu tym, którym już dużo wcześniej wszelkie ustawy zabraniają sprzedaży i podawania go (począwszy od uchwały Franciszka Józefa z dnia 18 lipca 1877 „kładącej tany opilstwu”, obowiązującej w Królestwach Galicji i Lodomerii – a więc i w Sanoku – po ustawy dzisiejsze) – zabroniono sprzedaży i podawania go tym, którym to nie jest zabronione i co na pewno nie było zamysłem uchwalodawców. Czyli zabroniono sprzedawania i podawania alkoholu dorosłym. Jest to wręcz klasyczny przykład *wyłania dziecka z kąpielą*.

KURIOZALNA – bo ustanowiona wbrew wszelkiemu prawu z nieudolną próbą zalegalizowania jej przez powołanie się na przepisy, które zupełnie nie mają uzasadnienia – czyli uchwalona *iure caduci*. Przez radnych została uchwalona, ale co jest bardzo dla obywateli niebezpieczne – nie została zakwestionowana przez „obskur-

gę prawną” Urzędu Miasta, a także nie została uchylona, jako niezgodna z prawem, przez Wojewodę, co było jego obowiązkiem. Oby to nie stało się zwyczajem, a taka „Uchwała” była jedyną!

Panowie radni – coś Wam się pomieszało. Mylicie obiekty, miejsca czy określone obszary gminy z obszarem Kraju, ich charakter z zagrożeniem dla porządku publicznego (i to zagrożeniem szczególnym?!), a Radę Gminy z Radą Ministrów. Artykuł 14 ust. 6 „Ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi”, na który się powołujecie, pozwala wprowadzić nie tylko czasowy zakaz sprzedaży i podawania alkoholu, ale także zakaz stały – i to nie tylko sprzedaży i podawania, ale i spożywania! Czyli, według Was, mogliście prawnie wprowadzić w Sanoku zupełną prohibicję. Osobiście jestem rad, że tego nie uczyniliście! Byłoby to co prawda bezprawne, ale nim by się wszyscy w tym „połapali”, byłoby jak w tej bajce o zajączku, który uciekał, mimo że strzelano do niedźwiedzi.

A przecież wystarczy przeczytać cały artykuł 14, a nie zachłystywać się nowo wprowadzonym ustępem 6, pozornie dającym Wam te prerogatywy, a czytając całą „Ustawę” doszukałbyście się artykułu 19, który już sprawę całkowicie wyjaśnia.

Odnośnie uchwalonej przez Was Uchwały jedni się „połapali”, inni – nie. Ale „uciekali” wszyscy – czyli, że wszyscy handlujący alkoholem na wszelki wypadek woleli go nie sprzedawać, a niektórzy nawet nie otwierali lokali – tym bardziej, że w terenie od rana działali kontrolerzy przestrzegania tej Uchwały. Wszyscy więc handlujący ponieśli stratę. Czy im to ktoś wyrówna? Z czyich pieniędzy?

A może z pieniędzy (i to dużych) wplaconych przez nich samych jako opłaty za zezwolenia na sprzedaż alkoholu, przeznaczonych na walkę z alkoholizmem? Niektóre gminy tych pieniędzy mają tak dużo, że nie wiedzą, co z nimi robić, gdyż „wydanie tak znacznych sum na profilaktykę antyalkoholową uważają za trudne i nieracjonalne”. Wnoszą więc do Trybunału Konstytucyjnego o zmianę „Ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi”. Już nawet jedno posiedzenie Trybunału Konstytucyjnego w sprawie rozpatrzenia takiego wniosku się odbyło.

Domyślam się, że uchwalając „Uchwałę” radni kierowali się dobrymi i szczerymi chęciami. Ale ponoć dobrymi chęciami wybrukowane jest dno piekiel, a to, że szczerze chęci nie pomogą, społeczeństwo odkryło już ponad 50 lat temu, znajdując na to odpowiedź celną, choć niecenzuralną, wypisując ją nawet często potajemnie, na murach.

Nie bronię interesu sprzedawców alkoholu, ale jestem przeciwny tworzeniu uchwał, realizujących nawet najbardziej chwalebne idee z równoczesnym łamaniem prawa. Bo to jest dla nas wszystkich najgroźniejsze!

Nie jestem też przeciwnikiem walki z alkoholizmem i zapobiegania mu. Problem alkoholizmu istnieje – polega on jednak nie na sprzedaży alkoholu, a na spożywaniu go. Mając jednak ogromne środki pieniężne i opracowane programy, zamiast prób rozwiązania konkretnego problemu – stosuje się nieudolne zakazy. Tak jest najprościej, bo pozornie problemu już nie ma. Ale on niestety pozostaje!

Janusz Szewczyk

## Potrzebny instruktor odśnieżania?

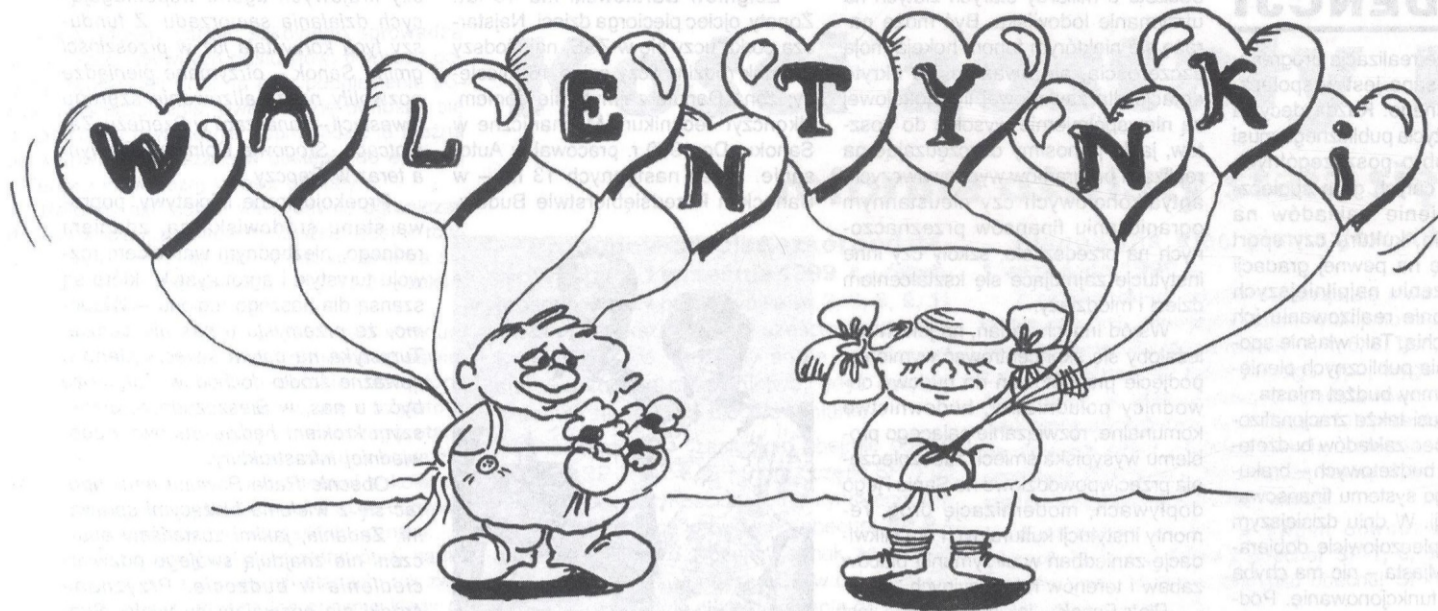
Ulica Głowackiego w Sanoku do niedawna rzadko cieszyła się zainteresowaniem służb miejskich. Sytuacja uległa zmianie, odkąd zamieszkało przy niej kilku prominentnych obywateli naszego miasta. Teraz codziennie jest odśnieżana, a w lecie od czasu do czasu nawet polewana wodą.

Rzecz dotyczy jednak samej jezdni, która dla samochodów dobrych marek powinna być odśnieżona i posypana. Gorzej z chodnikami... Właściciele przyległych doń posesji od lat utrzymują chodnik w stanie umożliwiającej dotarcie do miasta. Co z tego, skoro dowcipny kierowca pluga codziennie zasypuje oczyszczony chodnik śniegiem (czasem błotem śniegowym) ze środka jezdni.

Trzeciego lutego byłem świadkiem następującej „operacji”. Najpierw niewielki traktor usunął obfity śnieg z obu chodników, przecierając je dla pieszych, a za parę minut duży plug – przyczepiony do jelicza – zasypał oczyszczony chodnik śniegiem ze środka jezdni!

Czy jest w mieście ktoś, kto pouczy kierowcę jelicza, na czym polega odśnieżanie jezdni? A może zrobi to na przykład ktoś z władz miasta z ulicy Głowackiego, biorąc pod uwagę interes nie tylko swój, ale i swoich sąsiadów, którzy – mimo podeszłego wieku – poruszają się na własnych nogach. Do tego zaś celu służy – jak wiadomo – odśnieżony chodnik, a nie nawet najlepiej utrzymana jezdnia.

Imię i nazwisko do wiadomości redakcji



**Andrzej Kuczek** (pracownik Stomilu) – pierwszą miłość przeżywałem w ósmej klasie w Sanoku, gdzie – po ukończeniu sześciu klas w Woli Michowej – kontynuowałem naukę w Szkole Podstawowej nr 2. Mieszkałem w internacie przy ulicy Szopena, kierownikiem był nieżyjący już dziś pan Gliwa. Wspominam tamte czasy z ogromnym sentymentem – w internacie często organizowaliśmy sobie „zajęcia wyrównawcze”, aby podciągnąć się w nauce. Nie da się ukryć, że my, dzieci wiejskie, odbiegałyśmy poziomem wiedzy od uczniów z miasta. Dlatego też spotykaliśmy się popołudniami w świetlicy, w kilkuosobowych grupkach, aby odrabiać lekcje i razem się uczyć. W spotkaniach tych brała czasem udział moja sympatia. Miała na imię Kazimiera, była brunetką. Początkowo czatowałem na nią pod klasą, przysyłałem liściki za pośrednictwem koleżanek. Później chodziliśmy do kina na filmy, dozwolone oczywiście od lat 14, jeździliśmy grupą do jej rodzinnej miejscowości – Radoszyc, koło Komańczy – gdzie wyprawialiśmy się na borówki, organizowaliśmy sobie koleżeńskie ogniska. Po szkole nasze drogi rozeszły się, ja kontynuowałem naukę, ona szybko wyszła za mąż. Dzisiaj spotykam czasem naszego wspólnego kolegę z czasów szkolnych – właściciela sklepu w Komańczy – zawsze go pytam, co słychać u Kazimierzy. **Czesława Kurasz** (wicestarościna powiatu sanockiego) – moją „cichą” sympatią był kolega z czasów nauki w Liceum Ekonomicznym. Miał na imię **Kazimierz**. Był to młodzieniec przystojny, kulturalny – prawdziwy džentelmen, no i dobry uczeń. Chętnie pomagał innym, zwłaszcza z matematyce. Byliśmy razem na balu pomaturalnym. Potem straciliśmy kontakt. Spotkaliśmy się dopiero po 30 latach na zjeździe z okazji rocznicy matury – w pierwszej chwili nie rozpoznaliśmy się. Oczywiście miło się rozmawiało po tylu latach, muszę jednak powiedzieć, że dawny czar prysnął.

**Robert Maciaszek** (dyrektor Centrum Wspierania Biznesu) – po raz pierwszy przeżywałem swoją wielką miłość gdzieś w czwartej klasie szkoły podstawowej. Obiekt moich westchnień był ode mnie wyższy o głowę – plasowałem się w korytarzu jeśli chodzi o wzrost. Moim niewątpliwym atutem było to, że dobrze tańczyłem, co zawdzięczałem swojej starszej siostrze. Umiejętności taneczne stanowiły zresztą skuteczną metodę w zdobywaniu sympatii dziewczyn, zwłaszcza podczas szkolnych zabaw. Nigdy jednak nie odważyłem się na wyznaczenie uczuć wobec wybranki swego serca. Kiedy miłość mi już przeszła, dowiedziałem się – od mamy tej dziewczyny – że uczucie było odwzajemnione.

Miłością mojego życia jest oczywiście moja żona, **Basia**. Niedawno obchodziliśmy dziesiątą rocznicę ślubu.

**Zbigniew Daszyk** (burmistrz Sanoka) – to tak odległe czasy, że nie pamiętam nawet dokładnie imienia dziewczyny, była to chyba **Asia**. Poznaliśmy się latem, w Bieszczadach, miałem wtedy 15 lub 16 lat. Po wakacjach kontynuowaliśmy znajomość przez długi czas, niestety, tylko korespondencyjnie. Przez rok wysyłaliśmy do siebie romantyczne liściki i karteczki. Wreszcie miłość umarła śmiercią naturalną.

**Bożena Tokarska** (prezes spółki Autosan-Sanlux) – obiektem mojej nieustającej, wieczystej fascynacji jest mój mąż. Kocham przede wszystkim jego piękny umysł – wartość nie podlegającą dewaluacji i nie starzejącą się jak ciało. Choć przyznam, że jako kobieta, miewam momenty słabości, kiedy to ulegam fascynacji „egzemplarzami” prezentującymi nie tylko walory umysłu...

**Józef Potera** (pracownik SZGNiG) – moja pierwsza miłość zaczęła się jeszcze w latach przed-szkolnych i trwała przez kilkanaście lat. Miała na imię **Alfreda**, jak w popularnej piosence „Piękna Alfreda poszła do lasu na ślubny wieniec nazbierać róż”. Wszystko rozgrywało się w pięknej sce-

nerii Nowego Żmigrodu, leżącego w Beskidzie Niskim na tak zwanym szlaku węgierskim – w mojej rodzinnej miejscowości. **Alfreda** była dziewczyną z sąsiedztwa. Na szczęście finał tej miłości nie był tak tragiczny, jak w piosence – po prostu wyjechałem celem dalszego pobierania nauk i nasze drogi rozeszły się. Niemniej nasze spotkania, przy okazji wakacyjnych zjazdów, wciąż są bardzo miłe.

Drugą i ostatnią miłością mojego życia była i jest moja żona. Poznaliśmy się podczas studiów w Krakowie, na kursie tańca towarzyskiego. Zbliżał się właśnie Sylwester. Planowałem spędzić go w Zakopanem, w męskim towarzystwie. Okazało się wtedy, że moja partnerka – **Celina**, tam właśnie mieszka. Od tej pory wypadki potoczyły się szybko... Miałem oczywiście prawo pierwokupu, **Celiny** nikomu już nie oddałem. Było to prawie dwadzieścia pięć lat temu. Nasze małżeństwo okazało się płodne – mamy czworo dzieci – i szczęśliwe.

Sonda TS

## PIERWSZA MIŁOŚĆ

O swoich miłościach – pierwszych, wielkich i największych – opowiadają Czytelnicy TS.



**Katarzyna Stasiowska** (pracownica Urzędu Skarbowego) – **Roberta**, bo tak miał na imię chłopak, który był moją pierwszą miłością, poznałam na prywatce. Nasza znajomość trwała dwa lata. Podobała mi się jego prostota, bezpośredniość, naturalny sposób bycia, to że zawsze był sobą, nikogo nie udawał i nie naśladował. Uczucie nasze nie przetrwało jednak próby czasu – **Robert** wyjechał za granicę i wszystko „rozeszło się po kościach”.

**Franciszek Oberc** (kierownik Powiatowego Urzędu Pracy) – pierwsza miłość? Hmm... chyba moja żona. Poznaliśmy się na studiach, w Krakowie. Była to dość ostra dziewczyna, atrakcyjna brunetka, ja należałem do tych nieśmiały. Prowadziłem klub studencki – byłem jego kierownikiem, ona mi pomagała. Po dwóch latach znajomości pobraliśmy się, rok później przyszła na świat nasza córka – wszystko odbyło się „po bożemu”. Czy można mówić, że była to „wielka miłość”? Odpowiem w ten sposób: w życiu zdarzają się czasem wielkie uniesienia, były one także i naszym udziałem. Teraz żyjemy przede wszystkim dla dzieci – mamy trzy córki – one są źródłem naszej satysfakcji.

**Maria Boczar** (redaktor naczelny TS) – to bardzo osobiste pytanie. Poza tym będzie to czytał mój mąż, a wychodzę z założenia, że mężczyzna im mniej wie, tym lepiej, ale niech tam. Pierwsza miłość – oczywiście studencka. Poznaliśmy się na uczelnianym balu inauguracyjnym, 30 lat temu. On go organizował, ja z koleżanką sprzedawałam ciastka i oranżadę. Udało się nam za-

tańczyć tylko jeden taniec, była to „Anna Maria” Czerwonych Gitar... Ujął mnie swoim spokojem, dobrocią i delikatnością, ale poza tym dzieliło nas tak wiele, że rokowania tej miłości były kiepskie. Najbardziej radykalny był mój ojciec, który najpierw ostrzegwał, „że z Nim będziesz jadła suchy chleb”, a kiedy to nie pomogło, nie chciał mnie widzieć w domu i nie był nawet na ślubie... Mimo to – a może przekornie dlatego – miłość „nie pognęła” z wiatrem. Przetwała nie tylko kupki, zupki i pieluchy, nawet dwie kilkulatnie rozłąki. Nie spełniło się złowieszcze proroctwo o suchym chlebie, chociaż czasem było ciężko. A moral: rodziców należy słuchać, ale nie zawsze – to żart oczywiście, bo poczucie humoru przydaje się nawet w miłości.

**Daniel Biłas** (Agencja Radia Bieszczady) – od dziecka byłem strasznie kochliwy. „Zaliczyłem” cztery przedszkola i w każdym miałem swoją miłość. I tak mi już zostało, aż do czasu, gdy poznałem **Sylwię** – moją życiową miłość. Poznali-

śmy się na ognisku zorganizowanym przez znajomych. Zapaliliśmy uczuciem od pierwszego wejrzenia. Nasza znajomość trwała 7 lat – zdążyliśmy chyba „przerobić” wszystkie sytuacje, jakie zdarzają się we wspólnym życiu dwojga ludzi. Od dwóch lat jesteśmy małżeństwem...

**Helena** (emerytka) – oczywiście doskonale pamiętam swoją pierwszą miłość, choć zbliżam się do siedemdziesiątki. Było to w czasach liceum, miałam 16 lat. On miał najpiękniejsze na świecie oczy – ciemnoniebieskie, prawie granatowe – i czarne włosy. Po skończeniu szkoły przestałam go tak często widywać – wyjechał do Warszawy, gdzie studiował handel zagraniczny. Później pracował na placówce w Bułgarii, ożenił się, ja – wyszłam za mąż. Los pozwolił nam jeszcze się spotkać – widywaliśmy się w Warszawie, gdzie mieszka mój syn. Kiedy widziałam go ostatni raz, w niczym nie przypominał tego wysokiego młodzieńca sprzed lat. Patrząc na staruszkę, wysiadającego z samochodu, pomyślałam: „Mój Boże, przecież bym go nie poznała, gdybym nie wiedziała, że to on”. Taka jest, niestety, kolej rzeczy. Myślę, że trzeba korzystać z życia – oczywiście w sposób godziwy – póki jest czas, cieszyć młodością, sprawnością i zdrowiem.

Moją drugą, wielką miłością – bo w życiu kocha się nie tylko jeden raz – był mój mąż. Przeżyliśmy razem 30 lat, dochowaliśmy się trójki dzieci. Mam najlepsze na świecie dzieci i – piękne wspomnienia.

Niedyskretne pytania zadawała: **Jolanta Ziobro**

Chciałabym Ci dać wiosenne zorze  
szkatułkę szczęścia, wiatru śpiew  
majowy księżyc, groźne morze  
zimą słowików śpiew.  
Chciałabym dać Ci świat Twoich marzeń  
jak kwiatów polnych błękit snów  
i majowe serce przyjmij w darze  
w miłości, której brak już słów.  
I co ja czynić mam niebożę  
jeśli nie czekać do końca.  
Wszak Ty jesteś wschodem  
i zachodem mego słońca.

**Kochanemu chłopakowi Marcinowi B. – Danusia**

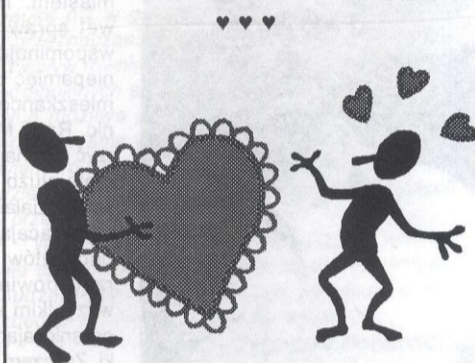
Do Nocka

Ja nie chcę wiele,  
ale nie mniej niż wszystko:  
Ciebie i zieleni,  
i żeby...

Sowa

Jedni szukają kwiatów,  
Drudzy samych siebie.  
Ja nie muszę szukać,  
Bo znalazłam Ciebie.

**Kochanemu Rozkosznemu Bobaskowi – Aniołek**



Miłość to piękna wróżka,  
która prowadzi do łóżka  
a z łóżka do szpitala  
i ma się małego krasnala.

**Markowi – Walentynka**

Kochanemu Mężowi i Tatusiowi najlepsze  
życzenia walentynkowe składa

**Magdalena i Paulinka**

Przyjaźń poznają po tym,  
że nic nie może jej zawieść,  
A miłość po tym,  
że nic nie może jej zniszczyć.

**Kochanej Joasi Tymoczko – z okazji Walentynek – Tulik**

A gdy przyjdzie pani wiosna.  
A gdy przyjdzie pani wiosna,  
Będziesz z kwiatów plotła wianki  
I śpiewała kołysanki

Prawdziwa miłość nie wyczerpuje się nigdy,  
Im więcej dajesz, tym więcej Ci jej zostaje.

**Najdroższemu Chłopakowi**

**i Przyjacielowi**

**Jackowi Poworoźniakowi –**

**życzenia walentynkowe składa –**

**Marzena**

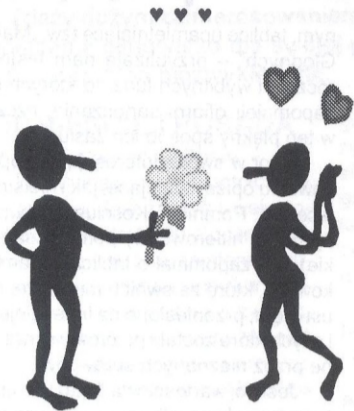
Dla wesołych Walentynki i Walentych: **Anety Ciępiel, Basi Matuszewskiej, Eli Chyły, Tuli, Lili, Magdusi, Agi, Gacka i Jurka –** życzenia przesyła

**„Maślaczka”**



**Dla Jacka**  
 Ja się z tym nie kryję,  
 Moje serce dla Jacka bije.  
 Gdy się z jego sercem zbrata,  
 Nie rozstaną się przez lata.

Katarzyna



W dniu św. Walentego oraz z okazji urodzin dla najukochańszej, najlepszej, a zarazem niepowtarzalnej żony i mamy najszczerze życzenia zdrowia, uśmiechu na co dzień i wszystkiego tego, co najlepsze – z całego serca życzą

**mąż Piotrek, córka Małgorzata i syn Grzegorz**

...Niech znajdę wieczną radość w Twojej obecności...

**Dla mojego Słoneczka – z.c.z.s.**

Ani z Tobą  
 Ani bez Ciebie.

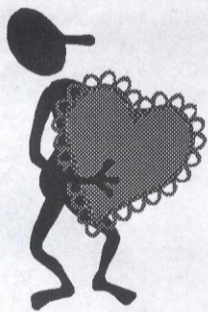
**Mojej Miłości – B.**

Zakochałem się w Tobie od pierwszego wejrzenia, myślałem, że z butów wylecę z wrażenia.

**Kasi Dorotniak – Marcin**

Ty trzymasz mnie na ziemi,  
 Ty wznosisz mnie do nieba,  
 Tyś jest mi tutaj wszystkim,  
 Po co aż tam iść trzeba.

**Oli – Tłusta Biedrona**



Kocham Cię rankiem i wieczorem,  
 gdy siedzę przed telewizorem.  
 Gdy śpię i śnię,  
 gdy śpiewam, czytam i jem.  
 Kocham Cię cały czas  
 i nic nie rozłączy nas.

**Arkowi – Iza**

Zrodzeni w bólu  
 Uparci od chwili narodzin  
 Życie pełne cierpienia  
 Każe nam KOCHAĆ  
 Tak więc, Skarbie, słuchajmy czasem życia,  
 nie tylko ryku silników.

**Arkowi – Jola**

Są chwile, które wciąż trwają  
 Choć czas mija, one nie mijają.  
 Są osoby raz poznane  
 I na zawsze kochane.

**Dla Roberta Czopora – Sylwia**

Dla mojej kochanej żoneczki,  
 Słoneczka, które sprawia,  
 że każdy dzień jest dobry.  
 W dniu zakochanych swoje  
 serduszko przesyła  
 kochający mąż –

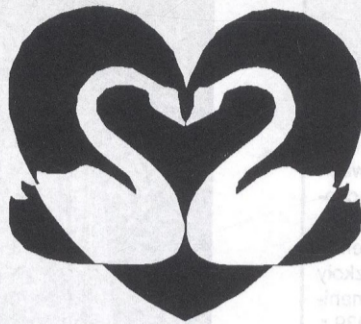
**Wojciech Zarzyka**

## Recepta na wieczną miłość

90 kg szczerości, 100 kg radości, odrobina kochania i 99 kg zaufania...

Wszystko umieścić w sercu.  
 Pielęgnować, by kwitło jak najpiękniej i najdłużej.  
 Dbać, by nie zmalowało, nie zwiędło i nie uschło.  
 Wymaga stałości, cierpliwości i prawdziwej wierności.  
 Radości bez opamiętania, szczerości do bólu,  
 kochania bez wahania – to wszystko ze szczytą zaufania.  
 I tak, jak pszczołki w ulu,  
 zbierać jak najwięcej słodczy bez goryczy.  
 Na koniec calus w gwiazdzistą noc w rozkosznej ciemności.  
 Oto recepta wiecznej miłości...

Iza



### Oblicze miłości

Miłość jest piękna lecz musi być wzajemna  
 Gdy nie jest wzajemna jedno serce pęka.  
 Pękło to moje i rozstała się ziemia  
 ptaki już nie śpiewały gwiazdy nie świeciły  
 lecz czas najlepszym lekarzem me serce poskłada  
 Będzie znów zdolne do kochania  
 Znowu będą wiersze, listy  
 Ptaki będą śpiewały Gwiazdy znowu świeciły  
 Życie me będzie promieniowało radością  
 Ma miłość do Ciebie przetrwa smutki, radości i żale  
 To będą szczęścia fale.

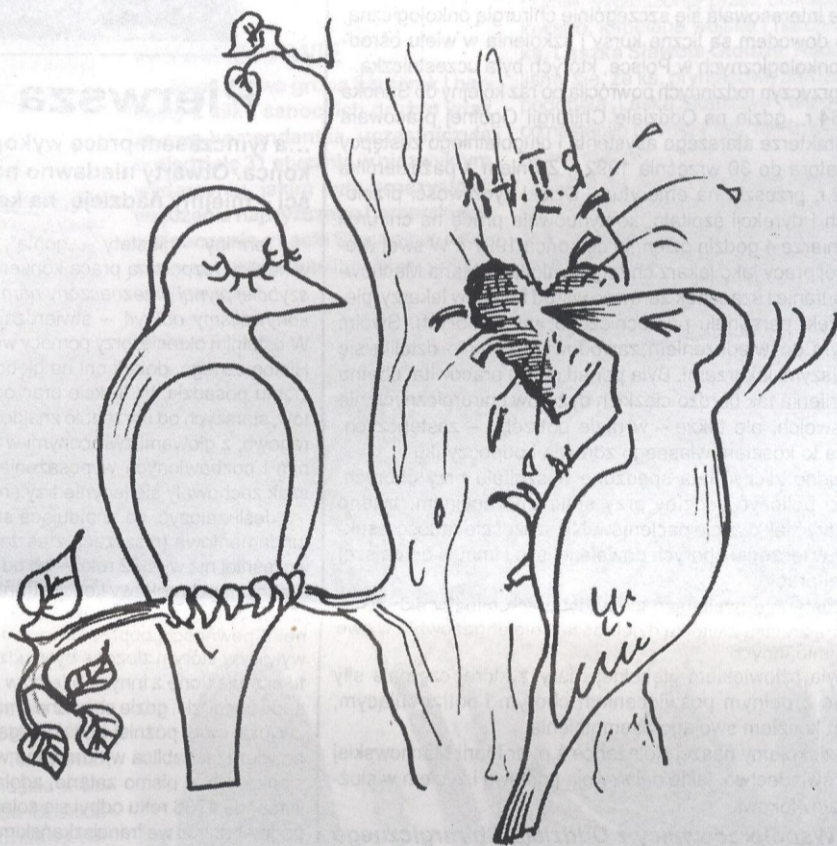
Gabrysia



### Miłość

Miłość to piękna pani  
 Miłość potrafi zranić  
 Miłość wie kiedy kochać  
 Przy miłości nie można szlochać.

Gabrysia



Ktoś kiedyś powiedział, że miłość jest motorem życia. I chyba słusznie. Człowiek nie jest bezładną wyspą w kontaktach z innymi ludźmi. Przez cały czas szuka drugiej połówki swojego serca, próbuje odnaleźć drugą część własnego „ja”. Aż wreszcie znajduje ją. Dba o nią, troszczy się, wspiera, pielęgnuje uczucie jak między nimi wyrasta.

Ale gdzieś, na dnie duszy, pozostaje lęk, strach, obawa, że może tę połówkę stracić.

Jak więc zatrzymać przy sobie osobę, którą się kocha – tego człowieka, który jest przeznaczony tylko dla Mnie? Czy jest jakaś recepta na wieczną miłość?

Możliwe, że gdzieś ono istnieje, ja jednak o takim nie słyszałam. Wiem jedno – że podstawowymi składnikami tworzącymi taką miksturę powinny być zaufanie, szczerość i poświęcenie.

Powinniśmy mówić sobie nawzajem o naszych problemach, o tym co nas cieszy, a co smuci. Nasze uczucie powinno opierać się na obustronnym zaufaniu.

Jak powiedział kiedyś Nicolas Boileau-Despreaux: *Piękna jest tylko szczerość i prawda, i tylko ona jest godna miłości.* Tak – drugim podstawowym budulcem trwałej i wiecznej miłości jest szczerość.

Trzecim, i na pewno nie ostatnim elementem jest poświęcenie. Zawsze, kiedy partner potrzebuje pomocy, potrzebuje mnie. Musimy umieć ofiarować mu swój czas, musimy szukać drogi wyjścia z jego problemów. Niejednokrotnie musimy być przygotowani do rezygnacji z niektórych przyjemności, aby być blisko osoby, kiedy jej życie staje się ciężkie.

#### PAMIĘTAJMY:

*Prawdziwa miłość nie powstaje tak po prostu; musi być budowana, a materiał, jakiego użyjemy do jej tworzenia, zadecyduje o jej jakości i trwałości.*

*Miłość nigdy nie jest z góry gotowa, opakowana i zaadresowana na nasze nazwisko. Jest raczej jak nasiona, które trzeba zasiać, dbać i podlewać.*

Ilona

### Wszystkim Zakochanym

Prawdziwa miłość trwa cały rok  
 Kwitnie na wiosnę, dojrzewa latem  
 by w zimie ogrzewać zmarznięte serca swym żarem.  
 I w środku zimy wypada szczególnie dzień „Dzień Zakochanych”  
 Dzień św. Walentego – po angielsku St. Valentine's Day  
 Już od pięciu stuleci rok w rok cztertnastego lutego zakochani посылаją sobie upominki i wyznają uczucie  
 Ten piękny obyczaj pochodzi z Wysp Brytyjskich i szczególnie popularny jest w Stanach Zjednoczonych według wierzeń ludowych cztertnastego lutego ptaki zaczynają łączyć się w pary  
 Niech i dla was zabrzmi tego dnia piosenka miłości

Jarosław

### Kochana Piękniejsza Połowo Zespołu Redakcyjnego...

Nie wierzę, że to tylko za sprawą importowanych z Zachodu „Walentynek” ogłoszono konkurs na „receptę miłosną”. Co więcej jestem przekonany, że to przede wszystkim z racji rewolucji zdrowotnej, która się zarówno przez kraj nasz jak i gród przewala wzorem dawnych alchemików poszukujesz cudownego remedium albo przepisu. Nic z tego. Bo ani na amory, ani na brak skłonności do uciech wszetecznych lekarstwa jak dotąd nie wynaleziono. Już stary Jan Kochanowski wzdychał:

„gdyby młodość wiedziała,  
 gdyby starość mogła” – ba... i wiedział,  
 co mówi.



Bo jak powiadają mądrzy ludzie, są tylko trzy rzeczy wieczne: wieczna miłość, wieczna ondulacja (dzisiaj trwała) i wieczne pióro – przy czym najbardziej wieczne jest wieczne pióro.

Jak staniacie się kobietami „po przejściach” – czego Wam zresztą nie życzę – przekonacie się, że to prawda.  
**Ściskam (w objęciach) – wiecznie zakochany**

Mężczyzna ma jedną miłość – świat,  
 kobieta ma jedyny świat – miłość.

**Peter Altenberg (Richard Englander)**

Sztuka polega nie na tym, żeby zyskiwać kochanków, ale na tym, żeby ich przy sobie zatrzymywać.

**Pietro Aretino**

Miłość to świadomość wzajemnej rozkoszy.

**Honore de Balzac**

Największym grzechem jest grzech miłości – jest tak wielki, że trzeba obojga, żeby go popełnić

**Tristan Bernard**

Usta całowane nie tracą uroku, ale odnawiają się jak księżyc.

**Giovanni Boccaccio**

Mężczyzna nigdy nie powinien zaprzeczać kobiecie. Wystarczy poczekać, a zrobi to sama.

**W.Bogart**

Piękna kobieta to niebo dla oczu, piekło dla duszy i czyściec dla kieszeni.

**Bernard Fontenelle**

Serce wystrychnie zawsze rozum na dudka.

**Francois de La Rochefoucauld**

## Pozostaną w pamięci

### ś. † p. dr Maria Machowska

#### POŻEGNANIE

30 stycznia 1999 r. zmarła nasza koleżanka dr Maria Machowska. W uroczystościach pogrzebowych 4 lutego 1999 r., na cmentarzu przy ul. Rymanowskiej w Sanoku, uczestniczyło wielu lekarzy, pielęgniarki, pacjenci, znajomi oraz rodzina Zmarłej. Mszy Św. Żałobnej przewodniczył ks. prałat Adam Sudol. W ciepłych i serdecznych słowach ks. prałat przybliżył w skrócie życiorys oraz sylwetkę duchową i zawodową Zmarłej.

Dr Maria Machowska urodziła się w 1921 r. w Kościerzynie na Pomorzu. W latach 1927-1931 uczęszczała do szkoły powszechnej, a następnie do Gimnazjum i Liceum Humanistycznego w Kościerzynie, zdając maturę w czerwcu 1939 r. Od 1940 r. prawie do końca 1944 r. mieszkała w Sanoku. W 1945 r. wyjechała do Gdańska, gdzie podjęła studia w Akademii Medycznej. Ponownie wraca do Sanoka, gdzie od lipca 1950 r. do końca maja 1952 r. zostaje zatrudniona w Szpitalu Powiatowym i Pogotowiu Ratunkowym jako absolwentka medycyny. Dyplom lekarza medycyny uzyskała w styczniu 1952 r.

Od czerwca 1952 r. do końca lutego 1964 r. pracuje w Szpitalu Wojewódzkim w Rzeszowie w charakterze asystenta i starszego asystenta Oddziału Chirurgicznego, po uprzednim uzyskaniu specjalizacji pierwszego i drugiego stopnia z zakresu chirurgii ogólnej. Pracując w szpitalu w Rzeszowie interesowała się szczególnie chirurgią onkologiczną, czego dowodem są liczne kursy i szkolenia w wielu ośrodkach onkologicznych w Polsce, których była uczestniczką.

Z przyczyn rodzinnych powróciła po raz kolejny do Sanoka w 1964 r., gdzie na Oddziale Chirurgii Ogólnej pracowała w charakterze starszego asystenta i długoletniego zastępcy ordynatora do 30 września 1992 r. Z dniem 1 października 1992 r. przeszła na emeryturę. Dzięki życzliwości przełożonych i dyrekcji szpitala, kontynuowała pracę na chirurgii w wymiarze 4 godzin dziennie do końca 1997 r. W swej wieloletniej pracy jako lekarz chirurg, zyskała dr Maria Machowska zaufanie i szacunek zarówno wśród kolegów lekarzy, pielęgniarek, personelu pomocniczego, jak i chorych. Swym bogatym doświadczeniem zawodowym chętnie dzieliła się z młodszymi lekarzami. Była ponad miarę pracowita, chętna do pełnienia tak bardzo ciężkich dyżurów chirurgicznych nie tylko swoich, ale także – w razie potrzeby – zastępczych. Czyniła to kosztem własnego zdrowia i odpoczynku.

Trudno zliczyć lata spędzone w szpitalu przy chorych. Trudno policzyć godziny przy stole operacyjnym, trudno wymierzyć lęk o życie pacjentów. Na szczęście radość z sukcesów w leczeniu chorych dawała jej siłę i impuls do dalszej ofiarnej pracy.

Podstępnie nasilającą się w ostatnich miesiącach życia chorobę znosiła z wielką dzielnością i nie angażowała w swe cierpienie innych.

Była człowiekiem głębokiej wiary, z której czerpała siły służąc z pełnym poświęceniem chorym i potrzebującym, nawet kosztem swojego osamotnienia.

Dziękujemy naszej Koleżance ś.p. dr Marii Machowskiej za to świadectwo, jakie dała swoją postawą i życiem w służbie człowiekowi.

**Współpracownicy z Oddziału Chirurgicznego Szpitala Miejskiego w Sanoku**

Wyrazy szczerego współczucia dla koleżanki

**mgr Barbary Kenar**

z powodu śmierci Teściowej składają

**Grono Pedagogiczne i Pracownicy ZST w Sanoku**

Dyrektorowi Zespołu Szkół Technicznych w Sanoku

**mgr Tadeuszowi Kenarowi**

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci Matki składają

**Grono Pedagogiczne i Pracownicy ZST w Sanoku**

Panu

**Tadeuszowi Kenarowi**

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Matki składają

**Rada Miasta i Zarząd Miasta Sanoka**



Z księgarskich półek

## W kamieniu i spiżu

Ostatnio, nakładem Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sanoku, ukazała się kolejna książka – „Pomniki i tablice pamiątkowe Sanoka” autorstwa Franciszka Oberca, pod redakcją Leszka Puchaly. W słowie wstępnym autor pisze: „Przedstawione tu sanockie pomniki i tablice, powstałe na przestrzeni ponad dwustu lat, ukazują stosunek mieszkańców Sanoka do własnej przeszłości. Ich twórcami byli ludzie władzy, ale także przedstawiciele formalnych i nieformalnych grup obywateli miasta. Zasługują na naszą pamięć”.

Wspomniana książka w rozdziałach: tablice na Górze Parkowej, na gmachu „Sokola”, w kościele Przemienienia Pańskiego, w kościele franciszkańskim, na budynku II Liceum Ogólnokształcącego, tablice sanockiego gimnazjum, w Zespole Szkół Ekonomicznych, w Zespole Szkół Zawodowych, w Szkole Podstawowej nr 7, w Technikum Mechanicz-

nym, tablice upamiętniające tzw. „Marsz Głodnych” – przybliżają nam historię rocznic i wybitnych ludzi, o których nie zapomnieli ofiarni sanoczanie, czcząc w ten piękny sposób ich zasługi.

Autor w swoim interesującym opracowaniu opisał istniejące, jak i nieistniejące (np. Pomnik T. Kościuszki zburzony przez hitlerowców) pomniki sanockie. Nie zapomniał o tablicach pamiątkowych, które ze swoich miejsc zostały usunięte, przeniesione na inne miejsce, i o tych które zostały po prostu skradzione przez nieznaną sprawcę.

Jest to wartościowa książka, estetycznie wydana, z licznymi zdjęciami istniejących pomników i tablic pamiątkowych. Zachęcam do jej kupna i zagłębienia się w lekturze, która wskrzesi w nas wspomnienia dawnych lat w grodzie Grzegorza z Sanoka.

**Roman Bańkowski**

\* Franciszek Oberc. Pomniki i tablice pamiątkowe Sanoka, MBP Sanok 1998. Seria Biblioteka Sanocka. Wyd. Miel.

## Pierwsza kartka przerzucona...

...a tymczasem prace wykopaliskowe na terenie kaplicy św. Franciszka dobiegły już końca. Otwarty niedawno nowy rozdział klasztornej historii straci na swej obszerności – miejmy nadzieję, na korzyść szybkich i ciekawych ostatecznych ustaleń.

Terminy – niestety – „gonią”, zatem już w poniedziałek w kaplicy rozpoczną pracę konserwatorzy. A szkoda, bo – im szybciej płyną przeznaczonej nam czas, tym liczniejszych dokonywaliśmy odkryć – stwierdzają krakowscy archeolodzy. W ostatnim okresie, przy pomocy współpracowników z Muzeum Historycznego, dotarli oni na głębokość 2 metrów poniżej poziomu posadzki. W trakcie prac odkryli pięć ludzkich szkieletów, starszych od uprzednio znajdowanych, ułożonych zaś szeregowo, z głowami zwróconymi w kierunku północno-zachodnim i pozbawionych wyposażenia. W żuchwie jednej z czaszek zachowały się jedynie trzy srebrne monety.

Jeśli założymy, że znajdująca się tuż nad szkieletami ława fundamentowa (niszcząca zresztą jeden z nich) powstała nie wcześniej niż w 1632 roku – bo od wtedy „budował się” współczesny nam barokowy kościół franciszkański – znalezisko owo uznać należy za średniowieczne cmentarzysko przyklasztorne. Z pewnością poprzedzało ono odkryty przez archeologów wykop, w którym złożone były ludzkie kości. Mogły one zostać tu przeniesione z innych miejsc w obrębie świątyni, chociażby spod posadzki, gdzie chowano zmarłych w okresie baroku. Ten zwyczaj mógł później budzić negatywne emocje, co zdaje się potwierdzać tablica wmurowana w ścianę kościelnego przedśionka. Choć pismo zatarte, zdołamy jeszcze odczytać, że 7 listopada 1758 roku odbył się solenny pogrzeb kości zmarłych pogrzebanych we franciszkańskim kościele. Wtórny pochówek odnalezionych w kaplicy kości odbył się w obrębie istniejącego już cmentarzyska, jednak ich rodowód jest aktualnie trudny do określenia.

Im głębszy jest wspomniany wykop, tym więcej widocznych nawarstwień, łącznie ze śladami pożaru. **Bartłomiej Konieczny i Maciej Sroka** są zdania, że dzięki temu znalezisku dotarli już do warstw typowych dla historycznego miasta. Niewykluczone, że odkryliby tutaj resztki średniowiecznej chałupy czy też dawnego traktu – gdyby tylko dano im więcej czasu. Bardzo żałują, że nie mogli dać z siebie więcej.

Pewne jest to, że wszystkie prace prowadzone były na dawnym terenie przykościelnym. Odnaleziono stare cmentarzysko, co jest prawdopodobnie powodem obecności – wcześniej znajdowanych w kaplicy, lecz młodszych od niego – ludzkich szczątków.

A chowano je w kolejności: najpierw pięć osób, których szkielety, w postaci przemieszanych kości, odkryto w ubiegłym tygodniu; następnie szkielet kilkuletniego dziecka w trumience, najpóźniej zaś szkielecik niemowlęcia w grobowcu z piaskowca. Tak więc, silne było zapewne oddziaływanie cmentarnej „tradycji”...

To cmentarzysko badacze poświęcili ostatnio całą swoją uwagę. Z tej racji, zaniechano dalszych prac w miejscu, gdzie odkryto ceglane płytki posadzkowe. Nadal nie ma pewności, czy mur w bocznej części dzisiejszej kaplicy jest pozostałością XVI-wiecznej zakrystii. Zdecyduje o tym **Emil Zaitz** z Muzeum Historycznego w Krakowie, o którego ustaleniach, jak również ewentualnych odkryciach archeologów „z ostatniej chwili”, postaramy się poinformować Czytelników.

**Katarzyna Sochacka**



Odkryte niedawno płytki posadzkowe pozostaną na zawsze historyczną zagadką...

Droży Państwo

Na tej kolumnie możecie pożegnać swoich krewnych, przyjaciół i znajomych lub przypomnieć ludzi, których już nie ma wśród nas – ich sylwetki, losy i zasługi. Teksty można przynieść do redakcji albo przysłać pod adresem ul. Lenartowicza 2, 38-500 Sanok. Przyjmujemy czytelne rękopisy, maszynopisy (do 2 stron) oraz pliki na dyskietkach. Chętnie opatrzymy teksty zdjęciami, których zwrot gwarantujemy. Pożegnania i wspomnienia opublikujemy bezpłatnie.

## KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Firma działa od 1975 roku

- + Sprzedaż trumien (dębowe już od 400 zł)
- + Transport do 10 km – gratis
- + Kondukt pogrzebowe wraz z obsługą
- + Przechowywanie w chłodni (20 zł/doba)

UPRZEJMA I FACHOWA OBSŁUGA

SANOK, UL. SZEWSKA 6  
tel. 463-45-18

CZYNNE CAŁĄ DOBĘ

...już za rok!

# Minęły, ale wróca

Imprezy organizowane na terenie naszego miasta przez Domy Kultury cieszą się wśród dzieci i młodzieży dużym zainteresowaniem, szczególnie podczas ferii. Nie wszystkich rodziców stać bowiem na opłacenie zimowiska dla swojej pociechy, więc nierzadko czas spędzany w tych placówkach jest jedyną receptą na niezwykle ferie.

## ŚRÓDMIEŚCIE I POSADA

W obu budynkach MDK-u – przy Placu św. Michała i ul. Robotniczej – przez dwa tygodnie zajęcia trwały codziennie od 9.00 do 19.00. Spośród stałych propozycji dużym zainteresowaniem cieszył się przyspieszony kurs tańca towarzyskiego (aktualny w związku ze studniówkami), dziewczyny również chętnie korzystały z zajęć aerobiku. Spore grono uczestników wzięło udział w happeningach plastycznych pod tytułem *Rośnijmy jak drzewa* i *Strach ma wielkie oczy*. Prace malowane na ścianie, czy wykonywane z tektury przy pomocy taśmy i farb, powstawały na podstawie dyskusji dotyczącej przeczytanego wcześniej tekstu. Zorganizowano również turniej tenisa stołowego, turniej szachowy oraz śnieżynkowy, a także kalamburów – odgadywania rebusów.

go. Dzieci miały dodatkowo do dyspozycji różnorodne gry planszowe. Dla stałych bywalców organizatorzy przygotowali prawdziwą niespodziankę – kulię do Woli Sękowej, który w związku ze wspaniałą pogodą wypadł wyśmienicie.

Przez dwa tygodnie odbywały się ponadto otwarte zajęcia plastyczne i taneczne.

## NA WÓJTOSTWIE

Codziennie około 60 osób spędzało swój czas wolny wspólnie z ODK „Puchatek”. Podczas ferii odbył się tam smierfny bal, podczas którego dzieci brały udział w smierfnych konkursach czy smierfnej loterii fantowej; wybrano smierfnego króla i królową balu.

Kolejną propozycją placówki był konkurs kartonowych i plastikowych modeli redukcyjnych – w dwunastym już

wo – poinformowali nas organizatorzy. Oprócz zajęć treningowych zawodniczek i zawodnicy spędzali czas na wspólnych zabawach i dyskotekach, a największą frajdą był dla nich kulię.

Zgrupowanie sportowe mogło się odbyć dzięki zaangażowaniu ludzi, którzy swój wolny czas poświęcili na przygotowanie tego rodzaju wypoczynku. Na szczególne słowa uznania zasługują: **Ewa Wojtuszczyńska** – dyrektor szkoły, która na czas zgrupowania m.in. uruchomiła stołówkę szkolną oraz **Piotr Błażejowski** – Wójt Gminy Bukowsko, który w 60% pokrył jego koszty (pozostałe wydatki pokryli rodzice, a matki, w miarę swoich możliwości, dostarczały warzywa, mąkę...).

Organizatorzy imprezy w Pobiednie oraz jej uczestnicy pragną podziękować wszystkim, którzy wsparli zgrupowanie organizacyjnie oraz finansowo, tutaj ogromne „dzięki” dla par **Leokadii Adamskiej i Grażyny Wierzanowskiej** za serwowane przepyszne posiłki.

## PRZY UL. ZIEŁONEJ

Jak informowaliśmy wcześniej, bogaty program na czas ferii przygotowali również harcerze. Udało się go zrealizować w całości, jednak z zaproszenia do wspólnej zabawy skorzystało tylko kilka osób spoza organizacji.

Codziennie w Domu Harcerza odbywały się otwarte zbiórki i zajęcia, z których najbardziej podobały się, prowadzone pod fachowym okiem **Dariusza Fila**, tańce integracyjne.

Podczas zajęć Hufcowej Szkoły Drużynowych przyszli drużynowi poznali zasady organizowania biwaków i wycieczek oraz sposoby planowania pracy drużyn. Natomiast instruktorzy Harcerskiego Klubu Ratownictwa Medycznego przeprowadzili w Krośnie kurs na brązową odznakę dla Ratownika Medycznego ZHP.

Udały się również wszystkie zaplanowane biwaki drużyn: 2 DH im. Aleksandra Kamińskiego w Rzepedzi, 10 DH im. Tadeusza Kościuszki w Łukowem, 54 DH im. Kurierów Beskidzkich, 13 DH im. gen. Władysława Andersa w Komańczy. Uczestnicy oprócz jazdy na sankach, bitew śnieżnych, wędrówek i gier terenowych poznawali zabytkowe obiekty (np. cerkwie w Komańczy, Rzepedzi). *Wszędzie spotykaliśmy się z dużą życzliwością* – opowiadają uczestnicy biwaków. *Na długo pozostaną w naszej pamięci opowieści siostry Elizy – nazaretanki z klasztoru w Komańczy, o pobycie ks. prymasa Stefana Wyszyńskiego oraz gościnność proboszczów parafii rzymskokatolickiej i prawosławnej w Komańczy.*



Podczas biwaku w Komańczy dopisała aura ...i humory.

Harcerze podkreślają z entuzjazmem, iż zimowe ferie spędzili bardzo miło, pożytecznie i ciekawie. *Opiekunowie i drużynowi udowodnili po raz kolejny, że potrafią pracować z ogromnym oddaniem, nie szczędząc sił i środków, za uśmiech dziecka i gorące „dziękuję” komendantki hufca!* – podsumowała pracę swoich harcerzy **Krystyna Chowaniec**.

## W WARSZAWIE

36-osobowa grupa harcerzek i harcerzy z kilku sanockich drużyn wraz ze swą komendantką, uczestniczyła w niedzielę 31 stycznia w niezwykle wyjątkowym wydarzeniu, jakim była uroczystość wręczenia najwyższego harcerskiego odznaczenia – Laski Skautowej, księdzu prymasowi, kardynałowi **Józefowi Glempowi**.

Tuż przed rozpoczęciem mszy św. w intencji założycieli polskiego harcerstwa Olenki i Andrzeja Małkowskich, nastąpił moment uroczystego wręczenia „Laski Skautowej”, na której widniał napis „Niezwadnemu Przyjacielowi”.



Niespodziewane spotkanie z ks. prałatem **Zdzisławem Peszkowskim** sprawiło wszystkim wiele radości.

Archikatedra św. Jana po brzegi wypełniona była młodymi ludźmi w szarych i zielonych mundurkach. Uczestniczyli w niej także przedstawiciele rządu, parlamentarzysty, harcerskie władze i liczna grupa seniorów.

Uroczystość transmitowana była przez Telewizję „Polonia”, a my jeszcze wiele razy będziemy przeżywać te wspaniałe chwile oglądając kasety video.

W oczekiwaniu na rozpoczęcie mszy św., mieliśmy okazję wysłuchania koncertu obrzędowych pieśni harcerskich w wykonaniu legendarnej „Gawędy”. W pięknym wnętrzu świątyni, na nowo odkrywaliśmy piękno i głęboką treść tak bliskich każdemu harcerzowi pieśni. W międzyczasie do kościoła wchodziły dwójkami kolejne drużyny i pięknie umundurowani, przejęci ważnością chwili harcerze sprawnie zajmowali miejsca w sektorach.

Wtem, od głównych drzwi po świątyni przeszedł jakby szept – „Orsza, Orsza...”. Wszystkie głowy zwróciły się w kierunku starszego, siwowłosego pana, w asyście innych dostojnych osób z białoczerwonymi opaskami i napisem „Szare Szeregi”. To przybył sam harcmistrz **Stanisław Broniewski**, ps. „Orsza”, naczelnik „Szarych Sze-

regów”. Mogliśmy z bliska zobaczyć tego niezwykle człowieka gdy przechodził wzdłuż naszego szeregu i po zdrowiu go harcerskim „Czuwaj”. Uśmiechnął się, na chwilę zatrzymał i bardzo ciepło spojrział na naszą gromadkę.

Głęboko przeżywaliśmy liturgie mszy św., zapadły w pamięć słowa homilii wygłoszonej przez biskupa polowego, kapelana wojska i harcerstwa ks. **Leszka Sławoja Głodzia**. Radowaliśmy się, że ks. prymasowi, bardzo się podobała „Laska Skautowa”, ale o tym, co nastąpiło po mszy św., nie śmieliśmy nawet marzyć...

Otóż po zakończeniu nabożeństwa chcieliśmy obejrzeć katedrę i podeszliśmy bliżej ołtarza. I tam spotkaliśmy ks. prałata **Zdzisława Peszkowskiego**, Honorowego Obywatela naszego miasta.

Bardzo ucieszyło go spotkanie, przywitał nas serdecznie i zaprosił wszystkich (36 osób) do swego mieszkania. Tam pokazał nam zgromadzone pamiątki, obdarował wspaniałymi książkami i... czekoladkami.



„Rzepka” w wykonaniu członków koła teatralnego działającego przy MDK-u

Odbyła się ponadto premiera monodramu „Modlitwa” w wykonaniu teatru „Obok”, prowadzonego przez **Sławomira Woźniaka** i recital zespołu „Wyk”, tworzonego przez uczennice „dziewiątki”. 25 stycznia miało zaś miejsce uroczyste otwarcie pokonkursowej wystawy zatytułowanej *Co może zdarzyć się zimą*, na którą zaproszeni zostali rodzice małych artystów. Profesjonalne jury I miejscem, w kategorii dzieci młodszych, nagrodziło pracę **Anny Bogaczewicz** przedstawiającą **Mikołaja** na koniu. Wśród dzieci starszych zwyciężyła **Mariola Szostek**, która namalowała zimową tęczę. Najwyższa nagroda jury młodzieżowego przypadła **Annie Michalskiej** za baśniową zimę. Wyróżniono ponadto prace **Krystiana Morisa**, **Anny Sońkiewicz** i **Katarzyny Skołczek**.

wojewódzkim konkursie wzięło udział ponad 50 osób. Modele, do wykonania których potrzeba wiele cierpliwości i dokładności można, było oglądać na pokonkursowej wystawie.

Dzieci zaciękały również konkurs plastyczny inspirowany muzyką **Vivaldiego** i dużym powodzeniem cieszył się kurs tańca towarzyskiego I stopnia.

## W POBIEDNIE NA SPORTOWO

W okresie ferii, a dokładnie między 26 stycznia a 5 lutego w Szkole Podstawowej w Pobiednie odbywało się zgrupowanie młodych sportowców sekcji tenisa stołowego UKS „Orzeł” Pobiedno.

*Małym nakładem finansowym udało się zorganizować naszym dzieciom miłą i aktywny wypoczynek na sporto-*

Ferie w MDK zakończono tradycyjnym już ballem dla przedszkolaków.

Wszyscy uczestnicy otrzymali upominki.

## NA BŁONIACH

Każdego wolnego dnia 30 dzieci brało udział w zajęciach prowadzonych podczas ferii, od 11.00 do 15.00 w ODK „Gagatek”. Tego roku zorganizowano konkurs plastyczny pod sympatycznym tytułem *Zima jaką lubię*, a także turniej tenisa stołowe-



Wspólnie spędzony w „Puchatku” czas biegł bardzo szybko...



## CISAN

**PŁYTY MEBLOWE**  
cięcie płyt na wymiar  
**OBNIŻKA CEN**  
**PŁYT!!!**

**PANELE PODŁOGOWE**  
cena od 29 zł/m<sup>2</sup>

**PŁYTA BUDOWLANA**  
OSB

**BLATY KUCHENNE**  
**AKCESORIA MEBLOWE**  
SKLEJKA

SANOK, ul. II Armii WP 40

TEL. 463-29-91

czynne 8.00 - 16.00

Centrum szkolenia kierowców

## „WAREX”

**Jako jedyny ośrodek**  
**stwarzamy możliwość**  
**zwrotu kosztów szkolenia**

Czas trwania kursu – 1 miesiąc

Termin zapłaty – 3 miesiące

zniżki dla uczniów

Adres: Sanok, Grzegorza 2

tel. 463-78-98

## FLOX

ul. Traugutta 47a, tel. 4648135

Nasiona, ziemia ogrodowa

Wieżnice, wiązanki okolicznościowe

Dekoracja sal i pojazdów weselnych

Zapraszamy



FIRMA  
HANDLOWO-  
REKLAMOWA

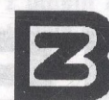
## „DOSER”

38-500 Sanok, ul. Piłsudskiego 8  
(hala targowa – stoisko nr 22)  
tel. (0-13) 463-66-63 w. 373

oferuje:

- produkcję i emisję reklam dźwiękowych
  - sprzedaż płyt CD i kaset magnetofonowych
- ZAPRASZAMY!**

Przyjmujemy ogłoszenia drobne do Tygodnika Sanockiego (nie pobieramy prowizji)



**BANK ZACHODNI SA**  
FILIA W SANOKU

zaprasza do korzystania ze swoich produktów

### • kredytowych:

- oprocentowanie kredytu na działalność gospodarczą na okres 6 miesięcy z możliwością odnowienia – 18%
- oprocentowanie kredytu gotówkowego od 18,42%
- roczny koszt kredytu samochodowego 9,55%

### • wkłady terminowe:

- indywidualne ustalenie warunków lokat złotych powyżej 20.000 PLN

### • konto osobiste – ROR – wysokie oprocentowanie 11,10%

### • limit kredytowy dla osób posiadających konto osobiste w BZ SA – 17,52%

### • ekspresowe przekazy pieniężne: ELIXIR, WESTERN UNION

### UWAGA

**NOWY PRODUKT – Rachunek Terminowy PLUS**

– rachunek z możliwością dopłat w trakcie trwania lokaty

#### Oprocentowanie stałe

3 miesięczne 9,96%

#### Oprocentowanie zmienne

6 miesięczne 10,86%

9 miesięczne 12,00%

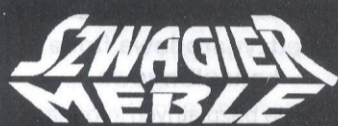
1 roczne 12,36%

2 letnie 12,96%

*Szukasz korzystnych warunków do oszczędzania?*

Zapraszamy serdecznie do naszej Filii w Ratuszu „pod zegarem” – Rynek 16 w dni robocze w godzinach od 8<sup>00</sup> do 17<sup>00</sup>

**SPOTKASZ SIĘ Z MIŁĄ I SZYBKĄ OBSŁUGĄ**



PRZEDSIĘBIORSTWO MEBLOWE

38-533 NOWOSIELCE 313

oferujemy

**pełny asortyment mebli**  
**na zamówienie**

sprzedaż ratalna

tel. 467-23-28

## PRACA

### AGENT

**UBEZPIECZENIOWY (II, III)**

Szkolenie w Sanoku

Rozmowy kwalifikacyjne

tel. 463-37-24

Drzwi garażowe

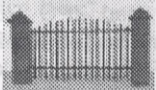
Bramy-prześła ogrodzeniowe

Usługi

- Spawalnicze
- Tokarskie
- Malowanie proszkowe

P.W. „Sezam”

ul. Okulickiego 8, tel. 463-20-09



SOKÓŁKA  
GRYBÓW  
POL-SKONE  
CLASSEN

## OKNA DRZWI panele

ścienne i podłogowe

oferuje **MASbud P.H.U.**

tel. 464 02 80 - S A N O K

ul. Okulickiego 8 (Dąbrówka)

PROMOCYJNE CENY

**LAKIER**  
**BLACHARSTWO**  
**KONSERWACJA**  
**POMOC DROGOWA**

Michał Łagodziec

38-500 SANOK tel. 463-60-73

ul. Daszyńskiego 22 tel. dom. 463-21-79

Zakład rekomendowany przez PZU

- Usługi o 30% taniej •

Możliwość zapłaty w ratach

## ŚWIAT MEBLI

**MEBLE KUCHENNE**  
**WRAZ ZE SPRZĘTEM AGD**  
**NA ZAMÓWIENIE**

## STANLEY

SYSTEMY SZAF WNEKOWYCH

ul. Jagiellońska 7, tel. (0-13) 463-21-06

Czekamy na Ciebie! • tel. 464-02-21

Ośrodek  
Szkolenia Kierowców  
**„AUTOMOBIL”**

– najlepsze samochody

– najlepszy autodrom

– zniżka dla uczniów

tel. 463-51-91



American Building Products

Sanok, ul. Lipińskiego 13, tel. 4634416

Duży wybór paneli  
podłogowych i ściennych

BOAZERIE od 16,20 zł/m<sup>2</sup>

PODŁOGI od 27,50 zł/m<sup>2</sup>

(import z Niemiec)

zapraszamy • zapraszamy • zapraszamy



PRODUCENT

ŻALUZJI



ul. Kościuszki 31, 38-500 Sanok

tel. 464-19-12, 463-35-98

– Żaluzje poziome

od 20 zł/m<sup>2</sup>

– Żaluzje pionowe

od 26 zł/m<sup>2</sup>

ORAZ Rolety zewnętrzne alum.

220 zł/m<sup>2</sup>

## WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH

Sanok, ul. Poprzeczna 13 (dom prywatny)

tel. 463-06-03

zaprasza codziennie w godz. 12.00 - 18.00

## DOMAR – Remonty

- Drzwi garażowe i przemysłowe
- Bramy przesuwne i uchylne
- Automatyka do wszelkiego rodzaju bram i drzwi

SANOK PANORAMA (obok FUX-a)

tel. 090 689247

P.B.

EL-BUD

Przedsiębiorstwo

Budowlane

Hurtownia Materiałów Elektrycznych

świadczy usługi:

**ELEKTROINSTALACYJNE**

oferuje (również na raty):

**MATERIAŁY ELEKTRYCZNE**

w hurcie i detalu - niskie ceny

**KABLE - ceny fabryczne!!!**

**ZAPRASZAMY!** od 7.00 do 17.00

38-500 Sanok, ul. Bema 5,

(teren hurtowni „Selco”)

tel./fax 464-00-76

tel. 463-27-03 wew. 39

## Droży reklamodawcy!

Przedstawiamy cennik naszych reklam i ogłoszeń  
Chcesz zamieścić ogłoszenie – odwiedź nasze Biuro Ogłoszeń

### Ceny reklam i ogłoszeń w „Tygodniku Sanockim”

#### 1a. Ogłoszenia drobne

cena jednego ogłoszenia (do 10 słów) ..... 3,50 zł  
druk wytłuszczony ..... + 50%

#### 1b. Ogłoszenia o poszukiwaniu pracy/ofertach pracy

osoba prywatna (bezrobotna) ..... bezpłatnie  
firma, instytucja ..... bezpłatnie do 3x, kolejne wg cennika

#### 2. Reklamy

1 cm<sup>2</sup> ..... 1,80 zł (z VAT)  
minimalny moduł – 15 cm<sup>2</sup> ..... 23 zł (cena promocyjna, bez ulg)  
reklama na stronie pierwszej ..... + 200% (wliczona cena koloru)  
reklama na ostatniej stronie ..... + 100% (wliczona cena koloru)  
wybór strony lub miejsca na życzenie (niereklamowe) ..... + 20%

#### 3. Podziękowania, nekrologi

podziękowania, nekrologi: 30 cm<sup>2</sup>, 45 cm<sup>2</sup> lub 60 cm<sup>2</sup> .....  
..... 80% wartości ogłoszenia reklamowego

#### 4. Tekst reklamowy

promocyjny ..... 50% wartości ogłoszenia reklamowego

*Stosujemy bonifikaty dla stałych klientów!!!*

# OGŁOSZENIA DROBNE

## LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

### Sprzedam

- ★ Mieszkanie własnościowe 73 m<sup>2</sup> (IV piętro), cena 950 zł/m<sup>2</sup>, ul. Jana Pawła II 45, tel. 464-86-26 (po 16.00).
- ★ Mieszkanie 37 m<sup>2</sup> (po remoncie, wyposażone) przy ul. Lwowskiej, tel. 463-35-57 (po 16.00).
- ★ Komfortowe mieszkanie 62 m<sup>2</sup> (IV piętro), os. Robotnicza, tel. 463-59-92 (po 17.00).
- ★ Mieszkanie na os. Błonie, 63 m<sup>2</sup> wraz ze strychem – wydana decyzja na adaptację, tel. 463-40-47 (po 18.00).
- ★ Działkę budowlaną o pow. 31 a w Jurówcach, tel. 463-40-47 (po 18.00).
- ★ Mieszkanie własnościowe 58 m<sup>2</sup>, (niski parter), cena 950 zł/m<sup>2</sup>, ul. Jana III Sobieskiego 22/42, tel. 463-73-14.
- ★ Pilnie i tanio mieszkanie własnościowe 48,5 m<sup>2</sup> (III piętro), z telefonem, przy ul. Jana Pawła II (cena 1000 zł/m<sup>2</sup>), tel. 462-26-50 (w godz. pracy).
- ★ Mieszkanie 60 m<sup>2</sup> (IV piętro), 3 pokoje + kuchnia, telefon – do zamieszkania od zaraz, tel. 463-04-52.
- ★ Mieszkanie własnościowe M-4; 62 m<sup>2</sup>, (I piętro) oraz garaż murowany – os. Robotnicza, tel. 463-00-91 (po 16.00).
- ★ Mieszkanie w pełni wyposażone do zamieszkania od zaraz, 32 m<sup>2</sup> (II piętro), 2 pokoje, kablówka, telefon, ul. Sierakowskiego 9, tel. 464-96-91.
- ★ Działkę budowlaną 5,78 a, Sanok, tel. 463-02-79, 463-46-85 oraz (0602) 72-89-77.
- ★ Działkę budowlaną 16 a, uzbrojoną w Strożach Małych, tel. 463-04-70 (po 19.00).
- ★ Działkę budowlaną 25 a przy głównej drodze w Srogowie Dolnym, tel. 463-78-25.
- ★ Działkę budowlaną przy ul. Biała Góra, tel. (0602) 11-60-98.
- ★ Działkę budowlaną 12 a – plan budynku mieszkalnego i gospodarczego, zezwolenie na budowę, tel. 464-92-38.
- ★ Mieszkanie własnościowe 48,22 m<sup>2</sup> (I piętro), 3 pokoje, z telefonem przy ul. Robotniczej, tel. 463-23-79.
- ★ Garaż przy ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich, tel. 463-31-42.
- ★ Mieszkanie 4-pokojowe, 130 m<sup>2</sup>, (może być na lokal) z działką 5 a, z telefonem oraz piecyk gazowy – łożniowy, tel. 463-04-35.
- ★ Dom jednorodzinny przy ul. 1000-lecia (za POMem), tel. 463-65-35.

- ★ Mieszkanie własnościowe 34,62 m<sup>2</sup>, 2 pokoje (II piętro), ul. Wolna 48, tel. 464-03-47 (po 16.00).
- ★ Dom jednorodzinny, pow. 140 m<sup>2</sup> na Dąbrówce oraz samochód VW polo (1993), sprowadzony w całości + części i alufelgi, tel. 463-08-62.
- ★ Mieszkanie 38,2 m<sup>2</sup> (II piętro), 2 pokoje, jasna kuchnia, loggia, telefon, przy ul. Sikorskiego 6 a/32, tel. 463-44-75.
- ★ Uzbrojoną działkę budowlaną o pow. 27 a w Strożach Małych, tel. 463-12-94 (po 16.00).
- ★ Mieszkanie 50 m<sup>2</sup> (III piętro), 2 pokoje, z możliwością zamieszkania od jesieni przy ul. Rzemieślniczej, tel. 463-51-48.
- ★ Dom w zabudowie szeregowej, 125 m<sup>2</sup> (możliwość zamiany na mieszkanie w Krakowie), ul. Bliska, tel. 463-47-35 (po 16.00).
- ★ Działkę budowlaną 33 a – wszystkie media, w Srogowie Dolnym (5 km od centrum Sanoka), tel. 464-92-64.

### Zamienię

- ★ Mieszkanie komunalne 20 m<sup>2</sup> w Sanoku z balkonem na większe – może być zadłużone, ul. Kościuszki 34/2, tel. 463-11-13.
- ★ Mieszkanie własnościowe 34,60 m<sup>2</sup> (III piętro) na większe (I lub II piętro), tel. 464-81-16 (17.00-20.00).
- ★ Mieszkanie własnościowe, 36 m<sup>2</sup> – 2 pokoje (IV piętro) przy ul. Lwowskiej na większe, tel. 464-06-24 (po 18.00).

### Posiadam do wynajęcia

- ★ Lokal użytkowy na os. Błonie – ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-04-44 (8.00-15.00).
- ★ Lokal o pow. 36 m<sup>2</sup> z telefonem, na biuro lub gabinet, ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 16, tel. 463-19-64.
- ★ Lokal o pow. 85 m<sup>2</sup> w nowym budynku przy ul. Robotniczej 11, tel. 463-20-56 (po 16.00).
- ★ 3 pokoje z używalnością kuchni osobom pracującym stanu wolnego lub uczniom, tel. 463-29-27.
- ★ Pomieszczenie o pow. 100 m<sup>2</sup> na Dąbrówce, centralne ogrzewanie, wiad. w pracy tel. 464-05-90 lub domu tel. 463-01-96 (po 17.00).
- ★ Lokal o pow. 40 m<sup>2</sup> na działalność biurową, usługową przy ul. Jana Pawła II 37, tel. 463-01-70 (18.00-20.00).
- ★ Mieszkanie 62 m<sup>2</sup> (I piętro), tel. 463-35-89.
- ★ Mieszkanie 3-pokojowe, 62 m<sup>2</sup>, (III piętro) przy ul. Kochanowskiego, tel. 463-51-30 (po 17.00).

## OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Sanoku, Wydział I Cywilny, toczy się postępowanie w sprawie I.Ns. 560/98 z wniosku **Anny Cwynar c. Andrzeja** – o stwierdzenie nabycia własności przez zasiedzenie udziału 4/8 w nieruchomości położonej w Sanoku o nr ewid. 576/7, który odpowiada poprzedniemu nr pbrg 618/2, o powierzchni 0,0643 ha, a dla nieruchomości tej w tut. Sądzie prowadzona jest Księga Wieczysta Nr 1195, gdzie prawo współwłasności w częściach po 1/8 wpisane jest na rzecz: **Władysława Batruch, Mieczysława Batruch, Rozalia Batruch, Komelia Hajduk – dzieci Józefa i Pauliny**.  
Sąd wzywa w/w właścicieli lub ich następców prawnych, aby w terminie do 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się w tut. Sądzie i udowodnili swoje prawo do nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd przyzna prawo do własności w/w udziałów na rzecz wnioskodawczyni, o ile udowodni swoje prawo.

## Poszukuję do wynajęcia

- ★ Mieszkania w Sanoku, tel. (0601) 41-57-95 (po 15.00).

## AUTO-MOTO

### Sprzedam

- ★ VW busa „Ogórka”, tel. 463-48-52 (wieczorem).
- ★ Forda aspire (1997), poj. 1300, przeb. 25 tys. km, tel. 463-52-75.
- ★ VW Jetta 1.6 D (1984), hak holowniczy, radiodtwarzacz, 2 opony zimowe – nowe oraz części, tel. 464-03-59 (po 16.00).
- ★ Daewoo tico SX (1997), na gwarancji, wersja wzbogacona, przeb. 17,500 km, tel. 464-18-42 (po 18.00).
- ★ Fiata 126 p 700 (1990), przeb. 70 tys. km, kolor granatowy, cena 3,2 tys. zł, tel. 463-78-53.
- ★ Renaulta 19 (1991), 1,7 benzyna, bogate wyposażenie, 5-drzwiowy, stan bardzo dobry oraz forda escorta (1990), 1,8 D, 3-drzwiowy, stan bardzo dobry, tel. 439-52-17.
- ★ Poloneza caro (1993), tel. 463-06-89.
- ★ Forda sierrę combi, 4 x 4, 2.0 L DOHC (1990), tel. 463-20-69.
- ★ Fiata 126 p (1986), tel. 463-57-16 (po 15.00).
- ★ Forda taunusa (1982), 1600 cm<sup>3</sup>, po remoncie, cena do uzgodnienia, tel. 463-74-66.
- ★ Fiata 126 p (1986), cena 1800 zł, tel. 463-05-76.
- ★ Fiata 126 p (1995) – składak, garażowany, czerwony, przeb. 45 tys. km, tel. 464-15-07.
- ★ Renaulta 19, 1.4 (1992), kupiony w salonie, drugi właściciel, 3-drzwiowy, tel. 463-79-10.

## Francuski – najtaniej

- kursy językowe (grupy 4-osobowe)
- tłumaczenia
- korepetycje
- przygotowanie do matury i egzaminów na wyższe uczelnie
- tel. 4640890 (sobota od 12.00 do 16.00)

- ★ Przyczepę jednoosiową, oplan-dekowaną oraz części do golfa II, m.in. skrzynię biegów 5-stopniową do diesla, tel. 463-59-99.
- ★ CC 900 (1993) biały, bezwypadkowy, ce. Zamek, autoalarm, stan b. dobry, cena do uzgodnienia, tel. 464-96-91.

## RÓŻNE

- ★ Posiadam pilę motorową, dokończoną drobnych wycinek, tnę drewno na opał, tel. 463-65-51.
- ★ Bezpłatne wysypisko ziemi i gruzu, tel. 463-21-55.

### Sprzedam

- ★ Numer telefonu oraz działkę rekreacyjną z altaną, tel. 464-91-03.
- ★ Nową kurtkę męską skórzaną z kożuskiem typu „Top Gun” USA, kolor ciemny brąz, rozm. „L”, tel. 464-09-83 (po 20.00) lub (0603) 21-59-12.
- ★ Kantówkę, krokwie, deski, listwy suche i mokre – dowolne wymiary, sztachety na ogrodzenie, Stroże Wielkie, tel. 463-50-13 (po 18.00).
- ★ Deski jaworowe, Stroże Wielkie, tel. 463-50-13 (po 18.00).
- ★ Zegar z kukułką, kuchnię gazową, lodówkę, stan bardzo dobry, tel. 463-28-62.
- ★ Tanio meblóścianki (dużą i małą), łóżeczko piętrowe, lodówkę, zamrażarki 380 V 400 I – 2 szt., zamrażarkę 220 V 200 I – oszklona góra, tel. 463-03-84.
- ★ Gastronomiczną przyczepę campingową usytuowaną w atrakcyjnym miejscu, tel. 463-58-43.

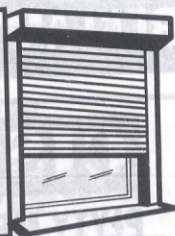
BRAMY GARAŻOWE ROLOWANE 329 zł/m<sup>2</sup>  
ROLETY ZEWNĘTRZNE 180 zł/m<sup>2</sup>  
ŻALUZJE PIONOWE 30 zł/m<sup>2</sup>



MARKIZY

**DROMA**

tel. 463-72-12, 0603 388649



- ★ Pralkę Polar automat LUNA 385 E (nową), odkurzacz Zelmer (używany), kpl. urządzeń do wywoływania fotografii, aparat słuchowy, tel. 464-01-72 (po 16.00).
- ★ Konsolę SEGA Saturn + 13 gier na CD + kierownica + pistolet + 2 pady, tel. 463-59-99.
- ★ Ławkę kulturową do klatki z modlitewnikiem, tel. (0603) 37-69-77.

- ★ Młoda, aktywna, zawód: technik ekonomista z 7-miesięcznym stażem, na II roku administracji (studia zaoczne), ukończony kurs komputerowy oraz agenta ubezpieczeniowego, poszukuje pracy, tel. 467-20-29.
- ★ Kobieta z grupą inwalidzką, znajomość obsługi komputera, poszukuje pracy, tel. 463-11-46.
- ★ Lekcje języka angielskiego dla dzieci za 9 zł, tel. 463-65-51.
- ★ Język angielski – korepetycje, tel. grzecz. 463-60-97 (wieczorem).
- ★ Dyspozycyjny, prawo jazdy kat. B, samochód osobowy, doświadczenie handlowe, tel. 464-05-27.

## PRACA

### Zatrudnię

- ★ Firma Handlowa rozszerzająca sieć dystrybucji ogłasza nabór na przedstawiciela handlowego-sprzedawcę. Wymagania: wiek do 40 lat, wykształcenie minimum średnie, prawo jazdy kat. B, łatwość nawiązywania kontaktów, operatywność w działaniu, dyspozycyjność i zaangażowanie. Rozmowy kwalifikacyjne, tel. 463-21-55 (18.00-20.00).
- ★ Zatrudnimy osobę z II gr. inwalidzką do prac pomocniczych w krojowni oraz szwaczki z gr. inwalidzką, wiad. ZPO „REGIS” ul. Cegielniana 56, tel. 463-22-08 (do 15.00).
- ★ Rencistkę do sklepu, wiad. (praca) tel. 464-05-90 lub (dom) tel. 463-01-96 (po 17.00).
- ★ W Lesku osobę umiejacą prowadzić podatkową ksiązkę przychodów i rozchodów i obsługiwać komputer, tel. 464-02-92 lub (090) 29-02-19.
- ★ Firma marketingowa poszukuje chętnych do współpracy, tel. (0603) 34-91-19.
- ★ Opiekunkę do dwójki dzieci (5 i 2 lata), tel. 464-92-64.
- ★ Zatrudnię słuszarza narzędziowca, konserwatora, min. 5 lat stażu, tel. 463-01-65.
- ★ Zatrudnię mężczyznę ze stażem minimum 5 lat na majstra lub kierownika zmianowego, wykształcenie średnie, tel. 463-01-65.

### Poszukuję pracy

- ★ Młody mężczyzna po odbytej służbie wojskowej, pełna dyspozycyjność, prawo jazdy kat. B, podejmie pracę jako kierowca zaopatrzeniowiec, tel. grzecz. 464-95-12.

## Oferta pracy dla ambitnych

### Międzynarodowa firma konsultingowa

- udziela bezpłatnych informacji na temat reformy ubezpieczeń
- przeszkoli i zatrudni.
- tel. kontaktowy (013) 432 55 29

- ★ Język angielski – korepetycje, przygotowanie do matury i egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie, tłumaczenia, tel. 463-54-86.
- ★ Młoda absolwentka Liceum Ekonomicznego (1998 r.) o profilu finansowo-rachunkowości pilnie poszukuje pracy w zawodzie sprzedawcy, tel. 464-13-43.

## ZGUBY

- ★ Zaginęło świadectwo ukończenia ZSE na nazwisko Smoleń Dariusz, zam. Besko 774, tel. 467-31-55.

## UWAGA

- ★ Wszystkie osoby chore na stwardnienie rozsiane (SM) z Sanoka i okolic prosi się o kontakt telefoniczny lub listowny w celu założenia klubu SM w Sanoku. Proszę dzwonić: tel. 463-26-36 lub pisać: Edward Paszkiewicz ul. Miynarska 51, 38-500 Sanok.

## Burmistrz Miasta Sanoka

zaprasza do składania ofert

### na stanowisko informatyka w Urzędzie Miasta

Preferowani będą kandydaci posiadający wyższe wykształcenie kierunkowe. Wymagana jest znajomość administrowania systemem UNIX oraz wskazana umiejętność programowania.

Do oferty kandydaci winni dołączyć:

- C.V wraz z listem motywacyjnym,
- przebieg kariery zawodowej,
- zaświadczenie o stanie zdrowia.

Oferty w zaklejonych kopertach należy składać w Wydziale Ogólno-Organizacyjnym Urzędu Miasta w Sanoku, ul. Rynek 1 (II piętro), pok. 31, w terminie do 19 lutego 1999 r.

## Drodzy Czytelnicy!

### PRZYPOMINAMY

że ogłoszenia drobne i reklamy przyjmujemy

tylko do PONIEDZIAŁKU!

Biuro Ogłoszeń zaprasza

# Wspomnienia Sylwestra Bełzy (2)

żołnierza Związku Walki Zbrojnej, a później Armii Krajowej Obwodu „San” w Sanoku z lat 1939-1945.

Mimo iż Sanok był i jest miastem o narodowości czysto polskiej, na ulicach i w sklepach w tym czasie sły­szano się przeważnie rozmowy w języku niemieckim i ukraińskim. Polacy rozmawiali półszepem lub całkiem po cichu. Za to Ukraińcy chodzili z głowami podniesionymi wyzywająco. Byłem dobrze zorientowany w sytuacji narodowościowej. Ci, przyznający się do narodowości niemieckiej nosili odznaki hitlerowskie, ale najbiedniejsi byli Żydzi, obowiązani do noszenia opaski syjonistycznej na lewym przedramieniu i nie posiadający żadnych praw...

Na wiosnę 1940 r. otrzymałem pi­semne polecenie dostarczenia 60 kobiet na wyjazd do prac domowych w Niemczech. Bliższych wymogów odnośnie tych kobiet nie otrzymałem. Przeprowadziłem więc na własną rękę i za pośrednictwem zaufanych ludzi, na których mogłem polegać, wywiad. Rozchodziło się o kobiety, które utrzymywały bliższe stosunki miłosne z Niemcami. Udało mi się zebrać nazwiska 80 pań z całego Sanoka. W porozumieniu z żandarmerią ułożyłem listę, z podziałem na patrole – według dzielnic i ulic. W skład każdego wchodził jeden żandarm niemiecki, jeden soldat i jeden policjant. Wczesnym rankiem, gdy już szarzało, poszczególne patrole przystąpiły do pracy.

Na wynik akcji nie trzeba było długo czekać. Poszczególne grupy doprowadziły zatrzymane kobiety do Arbeitsamtu (Urząd Zatrudnienia). Gdy już było całkiem jasno i mieszkańcy zaczęli wstawać i zabierać się do pracy, przed urząd zatrudnienia zaczęli napływać Niemcy z interwencją. Przybywali więc gestapowcy, oficerowie wehrmachtu, straży granicznej i wielu innych, a wszystko to w celu reklamowania zatrzymanych kobiet. Powstał dosyć pokaźny ogonek z samych dygnitarzy niemieckich. Z doprowadzonych kobiet osiem reklamowało gestapo – ich reklamacje były natychmiast uwzględnione, następnie szły dalsze zwolnienia, tak że tylko dwie kobiety zostały się na wyjazd.

Jak się potem dowiedziałem, doprowadzenie kobiet do Arbeitsamtu, nie było wcale łatwe. U wielu z nich nocowali bowiem oficerowie niemieccy i trzeba było stanowczego kroku, by pary porozłączać. Nazwiska kobiet, reklamowanych przez gestapowców, miałem odnotowane i ukryte na strychu pod cegłą. Po tej akcji, już więcej podobnych zleceń z żandarmerii nie otrzymywałem.

Na wiosnę 1940 r. hitlerowcy postawili sobie za cel, by w Sanoku wyburzyć wszystko, co miało charakter polski. Z budynku Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, znad futryn zdjęli polskie orły i usunęli pomnik przedstawiający sokoła zrywającego łańcuch niewoli. Na Placu św. Jana z którego widać było całą okolicę w kierunku Sanu i Olchowiec, usunęli pomnik Naczelnika Tadeusza Kościuszki. Temu barbarzyństwu przeciwstawiła się sanocka nauczycielka i wielka patriotka Jadwiga

cej. Odnośnie tego chorego człowieka, otrzymałem rozkaz z Organizacji (ZWZ), by za wszelką cenę umożliwić mu ucieczkę. Nie miałem innego wyjścia, jak tylko poruczyć pilnowanie posterunkowemu Badowskiemu, który wykorzystał w nocy nieuwagę służby szpitalnej i razem z chorym zbiegli. Obaj ukrywali się w okolicach Falejówki, gdzie ludność miejscowa sprzyjała uciekinierom z więzienia. Po tym wypadku straciłem zaufanie w żandarmerii niemieckiej. Moja pozycja zaczęła się chwiać.



Część załogi sanockiego gestapo – 1943 r. (ze zbiorów autora)

Zaleska. Ja nic nie mogłem przeciw temu zdziałać, jedynie wraz z innymi Polakami mocno ubolewałem nad takim bestialstwem.

25 czerwca 1940 r. skapitulowała Francja, z którą Polacy pokładali tak wielkie nadzieje. Niemcy z tej okazji na dobitkę, rozkazali parafii rzymskokatolickiej dzwonić we wszystkie dzwony przez pół godziny na cześć ich zwycięstwa. Sytuacja Polaków była beznadziejna, jedynie ulotki podawane z rąk do rąk i szepcane na ucho wiadomości z radia londyńskiego podtrzymywały nas na duchu. Terror hitlerowski się wzmacniał, odbywały się ciągle aresztowania młodzieży, oficerów rezerwy. Wywożono ich potem do obozów zagłady. Przychodziły stamtąd wiadomości, że ten czy ów zmarł na skutek wady serca lub podobnej choroby. Prochy zmarłych można było wykupić wraz z trumienką za parę złotych.

Było to w 1940 r., ale bliższej daty nie pamiętam. Otrzymałem jak zwykle polecenie z żandarmerii wystawienia warty, w sile jednego posterunku w szpitalu w Sanoku, przy chorym doprowadzonym z gestapo. Podobnych zadań w 1940 r. było wię-

Odnośnie łapanek i wywozu na przymusowe roboty, to akcje takie były na porządku dziennym. Raz miałem zorganizować w Prusieku łapankę mężczyzn do robót rolniczych w Niemczech. Tę wieś zamieszkiwali: w górnej części, od strony Niebieszczań Polacy, a w dolnej, od gościńca – Ukraińcy. W akcji brali udział żandarmi i policja. Kierownictwo, ze względu na znajomość stosunków miejscowych i osobowych, spoczęło na mnie. Obławę rozpocząłem od strony gościńca. Z poszczególnych domów zabieraliśmy po jednej osobie z gospodarstwa. Po godzinie patrole doszły już do górnej połowy, zamieszkiwanej przez Polaków. Ale w domach już nikogo nie było, bo puciekali w pola lub do lasu. Natomiast złapani Ukraińcy dosyć chętnie zgadzali się na wyjazd do Niemiec i do całego kontyngentu starczało samych Ukraińców. Ponadto do sanockiej żandarmerii przybywała niemal codziennie ukraińska ludność wiejska z za Sanu, z powiatów turczańskiego, samborskiego i leskiego, czyli z terenów zajętych przez Sowie­tów. Oni dobrowolnie zgadzali się na wyjazd do Niemiec, toteż przez cały 1940 r. i początek 1941 r. szły transporty do punktu załadowczego w Krakowie. Wywózka młodych ludzi do Niemiec miała dwa cele, jeden by uzupełnić brak rąk do pracy w rolnictwie i przemyśle, drugi by na terenach okupowanych przez Niemców nie było ludzi bez zajęcia. Każdy był pod kontrolą, dlatego mimo napływu migrantów z za Sanu, nadal wybierano młodzież z powiatu sanockiego, gdzie się tylko dało i gdzie to było możliwe.

Na wiosnę 1940 r. do Sanoka nadszedł transport wysiedlonych Polaków z Poznania. Niezależnie od tego, że sprawą zakwaterowania tych nieszczęśników zajął się Zarząd Miejski, policja polska również obowiązana była opiekować się tymi ludźmi i ich mieniem – nie było tego wiele, gdyż musieli spakować się w 20 minut a pakunek nie mógł ważyć więcej niż 20 kg. W Sanoku mieszkań było stosunkowo dużo po oficerach i podoficerach

## Bank Spółdzielczy w Sanoku

informuje

że z dniem 2-go lutego 1999 r. oprocentowanie lokat i kredytów kształtuje się następująco – stawki bazowe:

– lokaty o stałej stopie procentowej:

1 tygodniowe	– 7,30%
2 tygodniowe	– 7,50%
3 tygodniowe	– 8,00%

1 miesięczne	– 9,00%
--------------	---------

– lokaty o zmiennej stopie procentowej:

1 miesięczne	– 9,50%
2 miesięczne	– 9,75%
3 miesięczne	– 10,00%
6 miesięczne	– 10,25%
12 miesięczne	– 11,00%
24 miesięczne	– 11,00%
36 miesięczne	– 11,00%

- oprocentowanie wkładów na przedpłaty samochodowe wynosi – 10,60%
- oprocentowanie wkładów mieszkaniowych wynosi – 8,00%
- oprocentowanie wkładów a vista wynosi – 4,00%
- oprocentowanie ROR wynosi – 8,00%
- oprocentowanie wkładów SKO wynosi – 10,00%
- oprocentowanie rachunków bieżących wynosi – 8,00%

– oprocentowanie kredytów kształtuje się następująco:

- ♦ kredyty okolicznościowe – 19,50%
  - ♦ kredyty ratalne (z prowizją 20,50%), bez prowizji – 21,50%
  - ♦ kredyty gotówkowe – 21,50%
  - ♦ kredyty obrotowe – 23,50%
  - ♦ kredyty przy odsetkach „płatnych z góry”
- |                   |          |
|-------------------|----------|
| 6-cio miesięczne  | – 7,00%  |
| 12-sto miesięczne | – 14,00% |

• jednocześnie informuje się, że Dyrektorzy Oddziałów mają prawo do podwyższania lub obniżania o 10% stawek bazowych kredytów oraz lokat w zależności od potrzeb placówki.

• ponadto informujemy, że z dniem 1 stycznia 1999 r. nasz Bank działa na terenie: Baligród, Besko, Bratkówka, Brzozów, Bukowsko, Domaradz, Dydnia, Grabownica, Haczów, Jasienica Rosielna, Komańcza, Lesko, Miejsce Piastowe, Olszanica, Polańczyk, Sanok-Dąbrówka, Tyrawa Wołoska, Zagórz, Zarszyn.

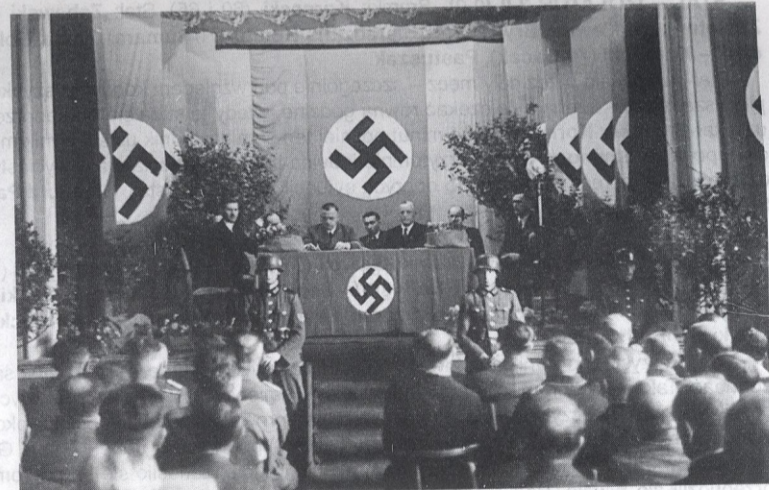
**Serdecznie zapraszamy do oszczędzania w Banku Spółdzielczym w Sanoku, gwarantujemy miłą i sprawną obsługę.**

2 Pułku Strzelców Podhalańskich. Jednak sytuacja tych ludzi były jak najgorsza.

Do mieszkania po plutonowym podoficerze 2 psp, który zginął podczas działań wojennych, a jego rodzina wyjechała do rodziców na wschód i już nigdy nie wróciła, zakwaterowano czteroosobową rodzinę oraz dwoje młodych ludzi,

w nędzy. Ja i moja rodzina czym mogliśmy, staraliśmy się pomóc, jednak i tego było za mało w stosunku do potrzeb.

Wieczorami, siadywaliśmy z Centkiewiczami u mnie w domu przy herbacie z sacharyną i rozmawialiśmy o aktualnej sytuacji na froncie. Pewnego dnia dowiedziałem się z komunikatu radiowego, że Grecy



Przemówienie podinspektora szkolnego do nauczycieli szkół ukraińskich. Akademia odbyła się w sali „Sokoła”.

k którzy w Sanoku zawarli związek małżeński. Byli to Majewscy i Centkiewiczowie – przesiedleńcy z Poznania, zamieszkali wspólnie przy ul. Wiejskiej 8. W tym mieszkaniu, poza czterema ścianami, nie było nic, więc sposobem gospodarczym zaspokoiliem ich potrzeby w najbardziej potrzebne artykuły i opał. Z czasem poznałem ich bliżej i po dziś dzień utrzymujemy ze sobą kontakty.

Odwiedzaliśmy się niemal codziennie. Wiadomym było, że ci wysiedleńcy, nie mają z czego żyć. Pracy na razie nie było, więc sprzedawali z siebie ostatnie ubrania i żyli

biją Włochów i toczą się tam zacięte walki. Choć to było bardzo daleko od nas, wieści te dodawały nam otuchy. Dowodziły bowiem, że wojna jeszcze trwa. Czekaliśmy co dalej los nam przyniesie. My, wciąż pod okupacją hitlerowską, mogliśmy słuchać tylko od przypadku do przypadku londyńskiego radia, zawsze w ukryciu – a przecież te informacje były dla nas tak ważne. Mimo wszystko, gdy spotkaliśmy się w gronie przyjaciół wiele było uciechy z tej lub innej anegdoty, w tym ciężkim czasie okupacji.

**Edward Zajac**

cdn.



Niemieckie oddziały wycofują się za linię demarkacyjną na Sanie – Zagórz, wrzesień 1939 r.

## Klęska w Oświęcimiu

Zgodnie z przewidywaniami sanoczanianie przegrali trzecią i zarazem decydującą partię ćwierćfinałową na lodowisku w Oświęcimiu. Tym samym STS odpadł z walki o najwyższe lokaty tegorocznych rozgrywek. Pozostają zmagania o miejsca od piątego do ósmego, jednak patrząc na skład drużyny, a także sytuację finansową, trudno mieć nadzieję na pozycję wyższą niż siódmą.

Do Oświęcimia, na mecz z aktualnymi Mistrzami Polski, „esteesiacy” pojechali w mocno rezerwowym składzie. Od początku stawiło to nasz zespół w arcytrudnej sytuacji. Zabrakło przede wszystkim Tomasza Demkowicza, który prawdopodobnie sezon ma już z głowy. Ponadto z powodu urazów nie wystąpili Krzysztof Secemski i Wadim Popow, a także Grzegorz Mermer (zrezygnował z gry w hokeja, podejmując pracę zawodową) i zaliczający egzamin studencki Maciej Radwański. To spowodowało, iż trener drużyny sanockiej musiał z konieczności uzupełnić skład ośmioma juniorami, wśród których aż sześciu zadebiutowało w pierwszej lidze. Zaczęło się jednak sensacyjnie, kiedy to w 4. min – tuż po wznowieniu gry w tercji gospodarzy – Andrzej Koszkin przejął krążek i w zamieszaniu podbramkowym strzelił obok bezradnego Pawła Kusza (w tym momencie na ławce kar Unii przebywał Sławomir Czerwik). „Dworzenie” odpowiedzieli jednak w trybie natychmiastowym, choć bramka była... urojona. Po strzale Mariusza Puzio z niebieskiej linii, krążek odbił się od poprzeczki i wyszedł w pole. Na nic zdały się protesty naszych graczy. Po tym incydencie przez moment wydawało się, że sanoczanianie zrezygnują z dalszej gry, nie wychodząc już na taflę. Ostatecznie grę podjęli – niestety jej skutki na długo pozostaną w pamięci sanockich kibiców. W swej ligowej historii STS nigdy wcześniej nie przegrał tak wysoko, tracąc w jednym meczu aż 15 bramek! Ich opisywanie nie ma najmniejszego sensu, dość powiedzieć, że tylko w pierwszej tercji przeciwnicy zaaplikowali naszym jeszcze sześć trafień – średnio co 150 sekund.

W 17. min sanocką bramkę opuścił Tomasz Lisowski, który rozpoczął mecz z gorączką i nie był w stanie kontynuować gry. Jednak i jego zmiennik Rafał Szelest niewiele mógł zdziałać wobec dobrze usposobionych gospodarzy, choć kilkakrotnie pokazał się z dobrej strony, broniąc groźne strzały miejscowych. Na dobrą sprawę tylko jedna bramka (z 26. min) obciąża jego konto – spóźnił interwencję i krążek po strzale Jurija Karatajewa wśliznął mu się pod parkanami do siatki. Pięć minut wcześniej STS zdobył drugą bramkę – po podaniu Wojciecha Zubika ponownie na listę strzelców wpisał się Koszkin. Gospodarze w tym okresie odpowiedzieli tylko dwukrotnie, zdobywając bramki po akcjach swojego pierwszego ataku (Jurij Karatajew, Artur Malicki, Karel Horny), który w całym spotkaniu strzelił 6 goli. W ostatniej odsłonie posiadający miążdzącą przewagę gospodarze jeszcze sześciokrotnie zapalali czerwone światło za naszą bramką, na co podopieczni Zygmunta Wójcicka zdołali zripostować tylko dwukrotnie. Pierwszy raz – dobijając strzał Maksyma Woronina – uczynił to Piotr Sieczkowski, a minutę przed końcem po indywidualnej akcji snajperski wykaz uzupełnił Koszkin. Trzeba jednak przyznać, iż ta bramka – podobnie jak Puzia z 5 min – nie powinna zostać zaliczona, po pierwszym strzale Koszkin krążek uderzył w maskę bramkarza Unii. Sędzia główny Jan Miszek nie zmienił jednak zdania nawet po konsultacji z lekarzem, popełniając tym samym nie pierwszy błąd w tym meczu.

Trener Zygmunt Wójcik: – *Mając ogromne problemy kadrowe musiałem skorzystać z juniorów. Losy rywalizacji w zasadzie i tak były już rozstrzygnięte wcześniej. Dla młodych zawodników to spotkanie było doskonałym przetarciem przed Mistrzostwami Polski Juniorów, a także lekcją, która w przyszłości powinna procentować.*

**UNIA DWORY OŚWIĘCIM – STS AUTOSAN 15-4 (7-1, 2-1, 6-2).** Bramki: Karatajew 3 (26, 38, 53), Garbocz 2 (6, 43), Kwiatkowski 2 (13, 47), Parzyszek 2 (17, 42), Malicki 2 (44, 57), Puzio (5), Horny (8), Wojciechowski (11), Klys (20) – Koszkin 3 (4, 21, 59), Sieczkowski (45). STS: Lisowski (17 Szelest); Pomykała (2), Poliszczuk (2) – M. Burnat, Zubik oraz Rapala; Niemiec, M. Mermer, Lozas – Sieczkowski, Koszkin, Woronin (2) – G. Brejta, D. Brejta, S. Radwański oraz Miśków, Krynicki, Karnas, Wojnarowski. Sędziował: J. Miszek z Jastrzębia. Kary: 8 i 6 min. Widzów 1.500.

Kolejny mecz STS rozegra 19 lutego.

Piotr Waclawski

## Futbol

## Widać konsolidację

Forma piłkarzy Stali systematycznie rośnie, w kolejnych sparringach na śniegu nasz zespół pokonał Izolatora Boguchwała i Polonię Przemyśl. O poprawie świadczą nie tylko wyniki – zdaniem trenerów widać wyraźną konsolidację drużyny.

**STAL – IZOLATOR 2-0 (0-0).** Bramki: Kornecki (60 i 65). Stal: Zabawski – Lechoszewski (50 Zablótny), Ząbkiewicz, Bryndza (46 Sieradzki) – Kosiba (70 Sumara), Zięba, Gołda, Kuzicki, Niemczyk – Kornecki (70 Gacek), Pastuszak.

Stal przeważała przez cały mecz – szczególnie pod względem kondycji i szybkości. Mimo tego na pierwszą bramkę trzeba było czekać równą godzinę, wtedy to strzałem pod poprzeczkę prowadzenie uzyskał Grzegorz Kornecki. Pięć minut później ten sam zawodnik ustalił wynik meczu, po prostopadłym podaniu Szymona Gołdy przytomnie lobując bramkarza Izolatora. Zwycięstwo mogło być bardziej okazałe, oprócz Korneckiego dobrych sytuacji nie wykorzystali Grzegorz Pastuszak i Janusz Sieradzki.

**STAL – POLONIA 3-2 (1-0).** Bramki: Szarek (7), Zięba (55-karny), Kornecki (70) – Hajduk (75), Gierczak (83). Stal: Zabawski (46 Sołtysik) – Lechoszewski (65 Kucharski), Ząbkiewicz, Zablótny – Kosiba (70 Sumara), Gołda, Zięba, Szarek, Bryndza (46 Niemczyk) – Kornecki (70 Gacek), Sieradzki (75 Podstawski).

Mimo korzystnego wyniku stalowcy znów nie zachwycili skutecznością, choć sama gra mogła się podobać. Także i w tym meczu przypadło kilka wymienionych sytuacji bramkowych, nadto golkipera gości dwa razy wyręczyła poprzeczka. Nasz zespół prowadzenie objął dość szybko, po strzale głową Waldemara Szarka. Na 2-0 z rzutu karnego (za faul) podwyższył Jacek Zięba. Gdy w 70. min skuteczna główka Korneckiego przyniosła nam trzeciego gola, zanosiło się na pogrom, ale w końcówce przebudzili się rywale. Podkreślić jednak trzeba, że obydwie bramki dla Polonii padły po błędach Bernarda Sołtysika, który w II połowie zastąpił Wiesława Zabawskiego.

## Komplet zwycięstw

Juniorzy młodzi Stali wygrali w Krośnie turniej o puchar dyrektora tamtejszego Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

Zespół Mariana Koniecznego pokonał wszystkich rywali, kolejno: 5-3 Karpaty II Krosno, 2-1 Brzozowię, 6-3 Przelom Duklę i w finale 4-2 pierwszą drużynę Karpat. Z 8 bramkami na koncie królem strzelców został Rafał Graboń. Oprócz niego na wyróżnienie w naszej drużynie zasłużyli Edward Latusek, Maciej Łoch i Paweł Sec. Wyjazd na turniej możliwy był dzięki finansowej pomocy Stacji Kontroli Pojazdów „Juhas” pana Henryka Dadasia.

(bart)

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”.  
Redaktor naczelna – Maria Boczar.  
Redaguje kolegium w składzie: Joanna Kozimor – red. prowadząca, Bartosz Błażewicz, Jolanta Ziobro. Współpracują: Krystyna Dzoń, Andrzej Olejko, Agata i Maciej Skowrońscy, Edward Zajac. Skład techniczny: Maciej Haudek. Korekta: Aleksandra Oleszko.  
Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Lenartowicza 2, tel. 463-25-79, tel./fax 464-02-21.

**TYGODNIK SANOCKI**

e-mail: Tygodnik.Sanocki@WriteMe.com

## Łyżwiarstwo szybkie

## Wójcicka znów na złoto

Można powiedzieć, iż Mistrzostwa Polski w Wieloboju Sprinterskim, które zakończyły się w Tomaszowie Mazowieckim, nie przyniosły niespodzianek. Podobnie jak przed rokiem zwyciężyli faworyci – reprezentantka sanockiego Górnika Katarzyna Wójcicka i Paweł Abratkiewicz z Pilicy Tomaszów Mazowiecki. Nas cieszy szczególnie ten pierwszy wynik, który pozwolił Wójcickiej zachować miano niepokonanej w Polsce.

Jednak na to zwycięstwo Katarzyna musiała się solidnie napracować. Szczególnie w biegu na 1.000 metrów, gdyż na 500 m w pierwszym biegu zajęła 2. miejsce, w drugim – 4., osiągając czasy 43,62 i 44,02. Na 1.000 m nie pozostawiła jednak rywalkom cienia wątpliwości, zwyciężając w obydwu biegach (1:26,45 i 1:27,01), co w konsekwencji dało jej kolejny złoty medal Mistrzostw Polski w Wieloboju Sprinterskim. Teraz czas na kolejny zakładany cel – wysokie miejsca na Mistrzostwach Świata Juniorów, które już dziś rozpoczynają się w norweskim Geithus.

Start drugiej z naszych reprezentantek Agnieszki Szalkiewicz generalnie także należy ocenić jako udany. Dwa rekordy życiowe poprawiane w drugich ślizgach, zarówno na 500 m – 43,92 (3. miejsce), jak i 1.000 m – 1:30,07 (5. miejsce) nie dały wyższej pozycji w punktacji łącznej z prostej przyczyny – duży błąd podczas pierwszej „pięćsetki” i w konsekwencji słabszy czas (44,65). Pewnym wytłumaczeniem jest, iż Szalkiewicz dopiero od tygodnia jeździ na nowych „klapach”. Ostatnia z naszych łyżwiarek, Małgorzata Staszkiwicz, zajmowała 12. miejsce – na 500 i 1.000 m oraz w punktacji wielobojowej.

W rywalizacji mężczyzn tradycyjnie już najlepiej z naszych zawodników wypadł Witold Mazur ze Zrywu (6. miejsce), osiągając na 500 m czas 38,97 w lepszym swym biegu. Równie dobry rezultat uzyskał na 1.000 m – 4. pozycja z czasem 1:17,99. Gorzej wypadł jadąc drugi „tysiąc”, ale pamiętajmy, że Mazur nie jest typowym sprinterem. W mistrzostwach startowali również młodzi zawodnicy Zrywu. Ich miejsca – 19. Tomasz Tamawski, 21. Przemysław Przybysz, 29. Tomasz Kurzyński.

## Chłopcy na medal

Świetnie spisali się nasi młodzi panceniści podczas rozgrywanych w Tomaszowie Mistrzostw Polski Młodzików. Bezkonkurencyjny był reprezentant Zrywu Witold Myćka, zwycięzca dystansów 1.000, 1.500, 3.000 metrów i wieloboju, który był też 2. na 500 m. Trzecią pozycję w klasyfikacji generalnej zajął Krzysztof Rysz z Górnika, a 6. – kolejny „górnik”, Robert Kustra. Dwaj ostatni jeszcze w przyszłym sezonie będą startować w tej kategorii wiekowej, gdyż są pierwszym rocznikiem młodzika.

Na poszczególnych dystansach Myćka uzyskał następujące czasy: 500 m – 43,39, 1.000 m – 1:26,98, 1.500 m – 2:22,56, 3.000 m – 4:45,91. Dla porównania Rysz miał odpowiednio – 43,56 (3. miejsce), 1:29,53 (4.), 2:26,09 (3.) i 4:56,64 (6.). Z kolei Kustra pokusił się o brązowy medal na dystansie 3.000 m, gdzie wyjeździł 4:50,33. Ostateczne miejsca pozostałych sanoczan: 13. Kamil Szuba (Zryw), 21. Tymoteusz Korzeniowski (Górnik), 28. Kamil Kusiak (Zryw).

Znacznie gorzej wiodło się naszym dziewczętom. Co prawda Ola Daszyk ze Zrywu po trzech dystansach (300, 500 i 1.000 m) była wysoko w punktacji, lecz swą szansę zaprzepaściła słabym przejazdem na 1.500 m, gdzie zajęła dopiero 15. lokatę. Wielobój ukończyła jednak na 8. pozycji, co i tak było najlepszym miejscem pancenistek z Sanoka. Dorota Lubecka i Magda Wiszyńska (obie Górnik) zajęły odpowiednio 14. i 15. miejsca.

Piotr Waclawski

## Siatkówka

## Pewnie i wysoko

Wreszcie efektowne zwycięstwa odniosły drużyny siatek Stomilu-Sanoczanek. Wprawdzie rywale nie byli zbyt trudni, ale wygrane zawsze cieszą. Tym bardziej, że podopieczni Ryszarda Karaczkowskiego zaprezentowały niezłą formę.

W lidze senierek Sanoczanek na własnym terenie nie dała najmniejszych szans drużynie Górnik-Nafta Krosno. Mecz był jednostronnym widowiskiem – słabsze technicznie rywalki nie były w stanie nawiązać równorzędnej gry, we wszystkich setach zdobywając zaledwie po 3 punkty. Wprawdzie na początku ostatniej partii wydawało się, że Górnik złapał wiatr w żagle, ale sanoczanek szybko i skutecznie ostudziły ich żapał.

Niewiele trudniejszą przeprawę miały w Rzeszowie juniorki młodsze, którym – także bez straty seta – udało się wygrać z drugą drużyną Zelmeru. Coraz lepszy bilans gospodyń w kolejnych setach świadczył nie tyle o poprawie ich gry, co o rozluźnieniu naszych zawodniczek. W ostatnim rzeszowskim „ugraniu” już 12 punktów, choć także i tę partię Sanoczanek kontrolowała od początku do końca.

**Seniorki: SANOCZANKA – GÓRNIK-NAFTA 3:0 (3, 3, 3).** Sanoczanek: Katarzyna Kucharska, Lech, Bentkowska, Dmitrzak, M. Radwańska, Kobylańska, Florczak.

**Juniorki młodsze: ZELMER II – SANOCZANKA 0-3 (6, 9, 12).** Skład: Katarzyna Kucharska, Dmitrzak, Biskup, Kobylańska, D. Radwańska, Żak, oraz Kamila Kucharska i Malicka, które zagrały w ostatnim secie.

(blaz)

## Ferie na wesoło

Wzorem lat ubiegłych Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji przeprowadził blok imprez pod hasłem Ferie na wesoło. Dwukrotnie na krytej pływalni rozegrano otwarte zawody pływackie stylem dowolnym, a na zakończenie ferii, wraz z Radą Dzielnicy „Błonie” Zabawy na lodzie. Imprezy cieszyły się dużym powodzeniem zarówno dzieci z terenu miasta, jak i czasowo przebywających w Sanoku.

### I Zawody Pływackie

Dziewczęta: kl. III-V: 1. Asia Babiarz, 2. Sylwia Budziak; kl. VI-VIII: 1. Gosia Furgał, 2. Matylda Jankowska, 3. Karolina Pado; dystans otwarty: 1. Agnieszka Torma, 2. Ewa Adamska, 3. Furgał. Chłopcy: kl. III-V i VI-VIII: 1. Kuba Babiarz, 2. Julek Babiarz, 3. Wojtek Oszcudłowski, dystans otwarty: 1. Daniel Starejki, 2. Krzysztof Zajączkowski, 3. Jacek Skórka.

### II Zawody Pływackie

Dziewczęta: kl. III-V: 1. A. Babiarz, 2. Budziak, 3. Gosia Ciula; kl. VI-VIII: 1. Kamila Kochanowska, 2. Ania Popiel, 3. Ela Serafin. Chłopcy: kl. III-V: 1. K. Babiarz, 2. J. Babiarz, 3. Kamil Serafin; kl. VI-VIII: 1. K. Babiarz, 2. J. Babiarz, 3. Krystian Lubecki; dystans otwarty: 1. Starejki, 2. Bartłomiej Nawój, 3. Zajączkowski.

### Zabawy na lodzie

Dziewczęta: slalom: 1. Magda Senuś, 2. Karolina Gacek, 3. Magda Zięba; tor przeszkód: 1. Senuś, 2. Gacek, 3. Agnieszka Stach. Chłopcy: slalom: 1. Marcin Demczak, 2. Mateusz Romanek, 3. Bartosz Cioch; tor przeszkód: 1. Tomasz Jara, 2. Maciej Jaklik, 3. Romanek.

(wac)

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmian tytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-15.30 (w poniedziałki do godz. 15.00). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Obróbka zdjęć: FOTO – STUDIO – KOLOR, ul. Kochanowskiego 25.

Druk: mitei Rzeszów, ul. Warszawska 5/7. tel. (0-17) 853-61-69.